Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Cena egz. 30 groszy.
Nr. 7. Kraków—Katowice—Lwów—Warszawa—Wilno 15 lutego 1931 roku. Rok III.

HASŁO PODWAWELSKIE

TYGODNIK BEZPARTYJNY

Prenumerata miesięcznie 1·35 zł. — Kwartalnie 4·00 zł. — Półrocznie 8·00 :—: Rocznie 16·— złotych. :—:

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Kraków, ul. Stolarska 6 Tel. 11018 KONTO CZEKOWE P. K. O. Nr. 409-580.

CENY OGŁOSZEŃ.

1. strona wiersz m/m	75	groszy
Kronika „ „	50	„
Nadesłane „ „	40	„
Zwykłe „ „	20	„

„PAMIĘTAJ, ŻE JEŚLI COKOLWIEK KUPUJESZ U ŻYDA LUB SPRZEDAJESZ ŻYDOWI, DAJESZ MU ZAROBEK I TYM ZAROBKIEM POWIĘKSZASZ MAJĄTEK ŻYDOWSKI, A ZMNIEJSZASZ NASZ MAJĄTEK POLSKI"

Budzi się społeczeństwo Wschodniej Małopolski

do samoobrony przeciw żydom.

WE LWOWIE POWSTAŁA ORGAZACJA „SAMOOBRONA" DO WALKI Z ŻYDAMI. — WYSŁAŁA OKÓLNIKI DO DUCHOWIEŃSTWA, KTÓRE BARDZO SŁABO ZAREAGOWAŁO NA NIĄ. KUPIECTWO CHRZEŚCIJAŃSKIE POPEŁNIA NADAL SAMOBÓJSTWO. DO SAMOOBRONY Z ŻYDOSTWEM OBUDZIĆ NALEŻY CAŁE SPOŁECZEŃSTWO. CHRZEŚCIJAŃSKI FRONT GOSPODARCZY Z ZACHODU, SAMOOBRONA ZE WSCHODU WSPÓLNIE POWINNY PRACOWAĆ.

Kraków, dnia 15 lutego br.

Kiedy „Hasło Podwawelskie" rozpoczynało swą walkę ze żydostwem, kiedy Chrześcijański Front Gospodarczy powołano do życia, znalazły się liczne szeregi pesvmistów, których nigdy nie brak w Narodzie naszym, a którzy nie wstydzili się głosić, że cała nasza akcja nad odżydzeniem Kraju jest walką z wiatrakami. Liczne te szeregi prawdziwych strażaków dla gaszenia ducha w Narodzie, nie pojmując żadnej walki ideowej, nie umiejąc ze zajęczych serc swoich wykrzesać żadnego zapału, nietylko, że pracy naszej przeszkadzali przez swój pesvmizm, lecz okazywali się szkodnikami własnego Narodu, szerząc niewiarę we własne siły wśród swoich rodaków.

A jednak mimo tych obłędnych krzyków we własnej wygodzie i niezdolności do czynu twórczego zaskorupiałych sobków, myśl, idea, jaką od półtora głosimy roku: walka ze żydostwem na polu gospodarczem, politycznem i kulturalnem, zdobywa sobie coraz więcej zwolenników i żołnierzy. Z wiosek zapadłych, z mieścin, w których niedawno nawet myśl nie zakiełkowała, by się natrętnemu i nahalnemu a fałszywemu i podstępnemu żydostwu opierać można, dochodzą nas korespondencje i listy, świadczące, że ziarno, przez nas rzucone, na urodzajną glebę dusz polskich, wschodzi obficie.

Może nie zaśmiałe jest twierdzenie nasze, że odkąd założyliśmy we Lwowie filję „Hasła Podwawelskiego", odkąd pismo i plakaty nasze zaczęły bohaterskiemu miastu Lwowu głosić konieczność walki o odżydzenie Kraju, zbudziła się u ludzi, do ofiar i poświęceń chętnych, wystąpienia do walki czynnie, rozpoczęcia uświadamiania i pouczania szerokich mas społecznych, zachęcania ich do stronienia od żydów i pokazywania im nagiej duszy żydowskiej, w całej jej ohydzie, a tak niezwykle niebezpiecznej dla nas Polaków.

Oto powstała bratnia organizacja „Samoobrona", która zaledwie zawiązana, nie poprzestała na prostem młóceniu tyle razy już wymłóconej słomy, na czczej gadaninie i paplaninie, lecz z młodzieńczym zapałem i męską energją zabrała się do pracy. Więc rozesłała powiadomienie o swem istnieniu do tej warstwy społeczeństwa naszego, które najwięcej czuwać powinno zainteresowane tokiem naszej walki o odżydzenie Kraju, do Kupiectwa. W okólniku tym czytamy:

Rzuciwszy na chwilę okiem na obecny stan Kraju, widzimy, że handlu pozostało nam tylko 8 proc., — przemysłu 12 proc.; miasta zwłaszcza we wschodnich województwach, przeważnie są już w żydowskich rękach. Szkoły miejskie i uczelnie wyższe zapełnione są obcym żywiołem. 1/3 obszarów dworskich jest w administracji żydowskiej. Wiele gospodarstw chłopskich przeszło w obce ręce. Sprzedaż produktów rolnych, leśnych i rzecznych już nie leży w naszym ręku. Handlem i przemysłem tuczą się u nas obcy, a grosz od nas wydobyty, już nigdy w nasze ręce nie wraca, chyba za zgubną lichwą.

A w inym ustępie czytamy takie słowa prawdy:

„W ostatniej walce bratobójczej o Lwów i Wschodnią Małopolskę wygięły najlepsze, najwięcej bohaterskie nasze siły. Na cmentarzu Obrońców Lwowa stoi las krzyżyków na mogiłach najpiękniejszego kwiatu młodzieży polskiej".

„Żydów obok walczących naszych Bohaterów nie było. Tymczasem żyją swobodnie na wolnej ziemi oswobodzonej bohaterstwem naszych — Lwiątek — żyją, urastają do potęgi, uczą się i tuczą naszym chlebem, a bracia i siostry poległych zdobywają chleb powszedni i naukę z niesłychanym trudem".

„Samoobrona" lwowska zwołała równocześnie do lokalu swego, Rynek 34 zebranie kupców chrześcijańskich, na **którem wiceprezes stowarzyszenia kupców tłómaczył,** że kupcy **katolicy nie mogą walczyć ze żydami na polu handlu i obniżać cen z powodu nieprzebierającej w środkach konkurencji.**

Nie osiągnęła więc „Samoobrona" lwowska na razie sukcesu z kupcami. Nie inaczej poszło jej z apelem do Duchowieństwa. W okólniku, wysłanym do księży we Lwowskiem, Stanisławowskiem i Tarnopolskiem w 800 egzemplarzach, czytamy takie piękne i wzniosłe słowa:

„Lud polski przy głębokiej wierze w Boga, szanował zawsze pracę Kościoła Świętego i czcił Kapłanów jego oraz przywiązał się do nich tak, że w Polsce Duchowieństwo stało i stoi po dziś dzień na pierwszem miejscu. Nie było wypadku, by lud polski sprzeciwił się silnym słowom Kapłanów. Ileż to razy w naszej historji Kapłani siłą słowa z ludu niezłomnych bohaterów i obrońców Ojczyzny wywoływali. Wystarczy wskazać na takie potężne osobistości jak ks. Kordecki, ks. Skarga, O. Marek, Ks. Konarski, ks. Brzózka, Ks. Skorupka itd.

A dalej apeluje okólnik ten do Duchowieństwa z taką siłą przekonywującą:

„W domu nadto wychowaliśmy sobie wroga strasznego w potulnym żydku-handlarzu, który zawładnąwszy naszem mieniem, zaczyna nam prawa dyktować i wszelkiemi nieprawemi sposobami, zgubę naszą przyspiesza. Rozpaja nasz lud w szynkow-

niach, domach schadzek, różnych budach tanecznych tajnych, zabiera krwawo przez robotnika w tygodniu zapracowany grosz za najlichsze i nieraz trujące a zawsze szkodliwe trunki, demoralizuje naszą młodzież przez dostarczanie rozrywek i lektur zakazanych, dziewczęta wiejskie w służbie u żydów wprost przepadają moralnie i fizycznie i stają się zakałą społeczeństwa. Wskutek tego żydostwo zaciążyło na naszem życiu w sposób zagrażający naszej przyszłości. Ruina materjalna, jaką wojna światowa u nas spowodowała, to mniejsze złe od stanu, w jaki stawia nas żydostwo — zabierając nam wszystko, co się nazywa mieć i posiadać, przez zajmowanie handlu i przemysłu naszego, przez zajmowanie naczelnych stanowisk w życiu kulturalnem naszem, stanowisk lekarzy, sędziów, inżynierów, profesorów i t. p.

I wprot z prośbą usilną zwraca się okólnik do Duchowieństwa:

„Najpierw zwracamy się do P. T. Duchowieństwa polskiego, niech raczy swem okiem **pasterskiem objąć grozę położenia i stanie z Krzyżem Świętym na czele narodu, niech przykładem oraz żarliwem słowem sprawi, by ludność polska spokojną i rozważną pracą, oszczędnością, wytrwałością i zgodą zjednoczenia stanęła murem do obrony wiary i narodowego stanu posiadania".**

„Raczej zgińmy od wysiłku i znoju w pracy nad odbudową tego, cośmy z lekkiem sercem utracili aniżeli mielibyśmy własnemi oczyma oglądać pohańbienie Świątyń Pańskich i obrazę Imienia Bożego, jak to w Rosji widzieć się daje".

W CELU ŚWIECENIA DOBRYM PRZYKŁADEM NIECH P. T. DUCHOWIEŃSTWO, KLASZTORY MĘSKIE I ŻEŃSKIE NIC NIE KUPUJĄ U ŻYDÓW. ILE RAZY WIDZIMY KSIĘŻY LUB ZAKONNICE, — CZYNIĄCE ZAKUPY W SKLEPACH ŻYDOWSKICH, TYLE RAZY SPOSTRZEGAMY, ŻE W LUDNOŚCI POLSKIEJ CZEŚĆ DLA SUKIENKI DUCHOWNEJ MALEJE, BO NARÓD ROZUMIE, ŻE TO JEST ZŁY PRZYKŁAD, ALE NIEMA SIŁY TEGO POWSTRZYMAĆ.

Niestety i Duchowieństwo nie spełniło pokładanych w niem nadziei autorów tej wymownej odezwy. Na 800 egzemplarzy otrzymano tylko trzy odpowiedzi, jedną z pod Brodów w bardzo serdecznym tonie i ciepłych słowach i dwie chłodne, a **reszta Duchowieństwa** nie **odpowiedziała nic.** Zwrócono się więc do kancelarji arcybiskupiej lwowskiej, która przyrzekła wpłynąć w dodatnim kierunku na Duchowieństwo.

Tak „Samoobronie" jak i nam zrażać się takiemi chwilowemi niepowodzeniami nie należy. Za sztandar i drogowskaz weźmy sobie słowa tej odezwy:

„Raczej zgińmy od wysiłku i znoju w pracy nad odbudową tego cośmy z lekkiem sercem utracili, aniżeli mielibyśmy własnemi oczyma oglądać pohańbienie Świątyń Pańskich i obrazę Imienia Bożego".

Na słowa powyższe bratniej nam organizacji „Samoobrony" piszemy się w pełni. I my pozwalamy sobie do naszego Duchowieństwa i naszych Zakonów Męskich i Żeńskich serdeczną zanieść prośbę, aby tak wymowne słowa cytowanej odezwy nie padły na opokę z granitu lecz głęboko zaryły się w sercach Tych, co powołani są do przewodzenia ludowi i do strzeżenia Ołtarzy naszych. Kurje Biskupie zaś upraszamy, aby na podległe sobie Duchowieństwo wywierały zbawienny Swój wpływ.

Nowe rozruchy antysemickie w Rumunji.

W KISZYNIOWIE, SERBESTI I INNYCH MIASTACH ŻYDZI W OBAWIE ŻYCIA. — RUMUNI DOMAGAJĄ SIĘ OPUSZCZENIA MIAST PRZEZ ŻYDÓW, INACZEJ GROŻĄ ŚMIERCIĄ. — POLICJA WSZĘDZIE WZMOCNIONA, BY PRZECIWDZIAŁAĆ ROZRUCHOM.

Bukareszt w lutym.

Przez Rumunję, a głównie przez prowincję Besarabję idzie nowa fala antysemicka, która przejmuje żydów przerażeniem. W **Serbesti** teroryzują Rumuni żydów tak dalece, że ci musieli prosić szefa policji okręgowej w Balti o pomoc. **Rumuni domagali się opuszczenia miasta przez żydów, inaczej grozili śmiercią. Miasto natychmiast opustoszało od żydów. Ludność żydowska otoczona została policją dla jej ochrony.**

Na ulicach Kiszyniowa **porozlepiano plakaty,** wzywające do rozruchów antyżydowskich. — **Policja patroluje w silnych oddziałach po mieście nie dopuszczając do rozruchów.** Mimo to pobito żydów i splądrowano ich sklepy. Położenie znowu **groźne!**

Niechcą ich nawet w wojsku.

HITLEROWCY DOBIERAJĄ SIĘ W NIEMCZECH ŻYDOM DO SKÓRY. — ZA WSZELKĄ CENĘ CHCĄ SIĘ ICH POZBYĆ. — NIE CHCĄ ICH W WOJSKU, CHCĄ IM ODEBRAĆ PRAWA WYBORCZE. — CZASOPISM ALFABETEM HEBRAJSKIM NIE MA IM BYĆ WOLNO WYDAWAĆ. — NIEMA IM BYĆ WOLNO NABYWAĆ NIERUCHOMOŚCI.

Hitlerowcy nie na żart rozpoczęli kampanję ze żydami. Pragną w następujący sposób rozwiązać kwestję żydowską. Twierdzą: Obywateli niemieckich należy oddzielić od mieszkańców Rzeszy Niemieckiej. **Jedynie rdzenni Niemcy mają prawo do nazwy rodaków** (Volksgenosse). Wszyscy inni są tylko tolerowanymi w Niemczech obcokrajowcami. **Starczy domieszka krwi żydowskiej nawet w trzeciem pokoleniu, by nie mogli być rodakami (Volksgenosse). Żydów niema się przyjmować do wojska i nie mają prawa korzystać z prawa wyborczego. W czasie wojny mają pełnić obowiązki wojskowe bez broni. Prawa ich mają w każdej dziedzinie życia społecznego być ukrócone nawet na polu kształcenia się. Niema im być wolno wydawać czasopism, drukowanych nie po niemiecku i nie mają mieć prawa do nabywania nieruchomości.**

Z Hitlerowcami, którzy prą do nowej wojny światowej, nic nas łączyć nie może krom ich zapatrywań na kwestję żydowską. Tak powinna Polska postąpić.

Artykuł konkursowy, Godło: „AUTOR".

Jak załatwić sprawę żydowską w Polsce.

Nie jest łatwą rzeczą dać na to odpowiedź, a trudniejszą jest jeszcze o tyle, że aby załatwić sprawę żydowską w Polsce, musi być ona zarazem załatwiona w całym świecie, albowiem żydzi na całym świecie tworzą jedną rodzinę, której członkowie, w myśl talmudu pod grozą przekleństwa, muszą być posłuszni tajnemu swemu rządowi. Ponadto żydzi opanowawszy kapitał, giełdę i prasę przy pomocy owego tajnego rządu, rządzą światem. Co do Polski wreszcie, to zdoławszy już poprzednio opanować handel, przemysł i miasta polskie, postanowili wszystkie dochody z ceł, monopoli i wszelkich dóbr państwowych płynące, opanować i stać się panami Polski. Potęgi tej zatem, na na usługach, której pozostaje kapitał świata, nie łatwo jest pokonać. Potęgę tą dał im kapitał i do zawładnięcia Polską służy im również za kapitał. Kapitał bowiem podtrzymuje państwa, które do pokrycia swych wydatków, czerpią dochody z podatków i różnych danin państwowych we formie waluty. Przy obniżeniu wartości waluty, do czego mając giełdę, łatwo dokonać mogą, dochody państwa sic zmniejszają a wydatki rosną i okoliczność ta zmusza dane państwa do zaciągania długów zagranicznych i oddania w zastaw dochodów z ceł, monopoli i innych dóbr państwowych. Otóż dewaluacja marki polsk., która ustała dopiero z chwilą wydania ustawy o waloryzacji podatków państwa, bez uciekania się do pożyczek zagranicznych, najlepiej dowodzi, jaką drogę obrano do zawładnięcia Polską Czego jednak nie dokonano dewaluacją waluty, postanowiono dokonać brakiem tejże, przybrawszy do pomocy dolara który zniszczyć ma dobrobyt państwa polskiego, doprowadzić go do bankructwa i uzależnienia od międzynarodowego kapitału.

Załatwienie powyższej sprawy trudniejszem jest nadto o tyle, że my sami żydom pomagamy stojąc na ich usługach, albowiem rząd anonimowego państwa, sprawuje swe rządy przy pomocy różnych partyj i stronnictw politycznych, które przyjąwszy w swój program podane im umiejętnie różne hasła demagogiczne, prowadzą między sobą walkę partyjną, wytwarzają bezrząd, lub wydają ustawy przynoszące szkodę państwu a korzyść „wybranemu ludowi". W tem śnie leży mądrość mężów tajnego rządu. „Znać duszę narodu i jego potrzeby, swoją wolę i rządy umieć mu tak podać, aby je nie tylko nie odczuł i celu ich nie zrozumiał, ale aby był pewnym, że to co robi, robi dla swego dobra a ze szkodą tych, którzy nim kierują; być ciągle w ukryciu i z ukrycia rozkazy wydawać, tumaniąc, lub hojnie płacąc wykonawców woli swojej".

Jednak nie kapitał jest sprawcą naszego nieszczęścia, bo kapitał być musi, **lecz zły ustrój pieniężny,** który mimo, że **praca tworzy kapitał,** zdolny jest spowodować **brak kapitału tam, gdzie istnieje praca i źródła pracy.**

Chcąc zatem tę potęgę złamać, zło usunąć i sprawę żydowską **załatwić, to miejsce obecnego systemu pieniężnego,** musi zająć system tego rodzaju, by był w stanie wytworzyć **jedność między kapitałem a pracą, zmusić je do wzajemnego służenia sobie i dać możność stałego i trwałego zabezpieczenia owoców pracy.**

Waluta jako środek wymienny i miernik wartości musi posiadać stałą i niezmienną wartość, której miernikiem winna być **jednostka siły mechanicznej pracy,** albowiem praca — tworzy kapitał. Ponadto musi być trwałą i wartościową a jako taka musi mieć pełne pokrycie złota, gdy złoto będzie jej podkładem, lub musi mieć zabezpieczenie w dobrach nieruchomych, gdy te będą stanowić jej podkład. W końcu by kapitał zmusić do współdziałania z pracą, to musi zaistnieć możność uzyskania nisko procentowej i długoterminowej pożyczki **bez udziału obcego kapitału,** — opartej na długoterminowych wekslach wydanych we **formie waluty kredytowej, mającej prawo zwalniania z obowiązań i zabezpieczonej z pierw. hip. na dobrach nieruchomych dłużników a mającej prawo obiegu tylko wewnątrz państwa.** Tego rodzaju waluta a raczej łatwość uzyskania kredytu, bez uciekania się do posiadaczy kapitałów, zmusi tych ostatnich do zaniechania lichwy i szukania źródeł pracy, dających zysk z kapitałów. Ludzie pracy zaś czuwać będą nad tem, by **waluta kredytowa tylko w tej ilości wydawaną była, o ile zapotrzebowanie kredytu istniejącą już walutą pokryte nie będzie, by** tym sposobem dochód z owoców pracy w walutę zamienionych zapewnić i do wydania nadmiernej ilości waluty kredytowej nie dopuścić.

Każdy kredyt pociąga za sobą opłatę odsetek i czas jego trwania jest ograniczony. Zatem i waluta kredytowa musi być czasową a gdy opłacone od niej odsetki na zakupno złota obracane będą, to waluta ta po upływie danego czasu, mając pełny podkład złota, zamieni się w walutę złotą, której nigdy nie braknie tam, gdzie istnieje praca i źródła pracy.

Gdyby w Polsce wydano odpowiednią ustawę i na zapotrzebowanie kredytu puszczono w obieg 3 miljardy zł. kred. i gdyby za opłacane zł. kred. w ciągu lat 30, tytułem 3 procent odsetek zakupiono złoto, a wydanymi zł. pol. na tym podkładzie złota, pokrywano wydatki państwa, nie wypuszczając już w dalszy obieg wpłaconych do Banku zł. kred. tytułem spłaty długu, to po latach 30 tu nie będzie już w obiegu żadnych złotych kred. a miejsce ich zajmie 3 miljard. suma zł. pol. o podkładzie złota. Państwo obok nagromadzonego złota wartości 3 miljard. będzie miało podatki z nowopowstałych źródeł a obywatele 3 miljardowy majątek wolny od długów a nadto ludzie pracy parę zaoszczędzonych miljardów i ulokowanych w bankach.

Potęga kapitału zostanie złamaną, bo żadne państwo po zaprowadzeniu u siebie danego ustroju pieniężnego, nie będzie zaciągało pożyczek zagranicznych a nawet nie będzie przyjmowało do oprocentowania kapitałów obcego państwa. Lichwa przestanie istnieć i wyzysk pracy zniknie. Nie kapitały więc jak dzisiaj, stanowić będą o bogactwie państwa, lecz siła ludu pracującego, twórczość narodu i możność tworzenia źródeł pracy.

Tani kredyt unarodowi handel i przemysł, wzbogaci mieszczaństwo. Każdemu da możność uczciwego dorabiania się majątku a po zaprowadzeniu ustaw opartych na słuszności i sprawiedliwości i żydzi muszą do tego się zastosować, gdyż kapitał nie będzie już panem świata.

Polska--Palestyna

W numerze 3-cim z br. w Haśle wykazaliśmy procentowo z jak wielkim rozmachem i jak wielką szybkością żydzi opanowują kraj nasz, jak też uzasadniamy, że gdy nadal będziemy obojętnie patrzyć na ten postęp to rzeczywiście zatrważającą będzie nasza przyszłość Ospałość nasza i nasza obojętność doprowadzi nas zupełnie do zguby tak dalece, że będziemy prawdziwymi posługaczami żydowskimi.

Obudźmy się z letargu — czas jeszcze!

Polska nasza zrzuciła kajdany — została uwolnioną od wroga — ale nie ten jest prawdziwy wróg, który otwarcie z orężem w ręku walczy, lecz ten, kto w zdradziecki sposób zdobywa mniemane prawa i placówki, kto usypia czujność przeciwnika, zakłada mu kajdany — nie do zdjęcia, a wrogiem tym jest **żyd!** Ahaswer! — Wróg narodów — wróg Krzyża. Jak myślą o nas żydzi! — zastanówmy się:

„Tysiące lat ciągnie się walka narodu Izraela o wszechwładzę, która była obiecana Abrahamowi, a która wydartą mu została przez krzyż!

„Żydzi muszą również stanąć wszędzie jako prawodawcy, aby znieść prawa Golmów (niewiernych grzeszników), wymierzane przeciw dzieciom Izraela".

W naukach znowu medycyna i ekonomja polityczna należą do naszego plemienia.

Doktor medycyny dopuszczony bywa do najskrytszych tajemnic familijnych naszych wrogów...

W ekonomji zaś politycznej bardzo łatwo jest zamącić głowę i wykazać, że białe jest czarnem, a czarne białem" (Wyjątki z książki" Żydzi i Kahały")

Żydzi zdobywają coraz więcej nasze wsie i miasta. Żydzi rządzą nami i żydzi starają się zwłaszcza klasom ubogim nawet iść jak najdalej na rękę, niszcząc je równocześnie — pomagają w pożyczkach — udzielają raty, dają na kredyt i t. d. (doliczają nieraz 50 proc. do 100 proc. do wartości towaru) lecz wszystko to fałsz i obłuda. Ci dobrodzieje są też zdania, że **dla klas ubogich, potrzeba cały ciężar podatków rządowych i gminnych zwalić na posiadaczy ziemi, a skoro tylko będą jej właścicielami, cała praca robotników chrześcijańskich dostarczy im dochodów nad zwyczaj korzystnych**. („Żydzi i Kahały").

Stać na miejscu znaczy tyle, co cofać się, co też my Polacy robimy, a żydzi coraz więcej zajmują nasze mienia, nasz kraj i zaczynają się już czuc, jak w Palestynie; — gdy tak będzie dalej, to nasze praprawnuki będą żyć w Żydowsko - b. Polskiej ziemi i będą sługusami i parobkami. Zatem sami kopiemy grób dla naszego pokolenia i zniweczamy ofiarność naszych braci, którzy dla naszej ukochanej Polski w kajdanach i niewysłowionych mękach życie oddali. Jeszcze sto lat, a my, Polacy, pozostaniemy nikłą mniejszością.

Kochana nasza stolica Warszawa jest dzisiaj już 50 proc. żydow. postęp naszej Warszawy niech wykaże rok 1916, w którym po stronie chrześcijan było tylko 6.810 urodzeń a żydów zaś aż 7.532. Ładna przyszłość Warszawy.

Dobrze to żydzi powiadają: w Polsce nasze są ulice i kamienice, a wasze kościoły".

Tam, gdzie nigdy nie było żyda, dzisiaj dosiągł on swą grabieżną dłonią i tak:

Rypin do roku 1798 nie miał ani jednego żyda, w roku zaś 1827 na każdych stu Polaków, żydów było już 39 (39 proc.). W Suwałkach do roku 1880 nie było ani jednego żyda, w 1827 zaś już 32 proc. W Łomży do roku 1821 nie było ani jednego żyda, w sześć lat później było ich tam już 29 proc. W Mławie do 1808 roku niema żydów, w roku 1827 jest ich z górą 35 proc., w Kielcach do 1861 roku niema żydów, w r. 1900 stanowią już 36.4 proc., w Miechowie w r. 1909 stanowią 35 proc., a do 1863 roku nie było tam żydów wcale.

Dziś stosunek ten nie tylko, że nie zmniejszył się, ale przeciwnie, **są miasta w Polsce, w których ludność żydowska stanowi 80 do 90 proc.**

Co z tego wynika?

Że żydzi ze wszystkich stron świata napływają do Polski, ludność Polska zaś, a głównie robotnicy, rzemieślnicy i rolnicy, w pogoni za wydartym sobie w Polsce chlebem, emigrują do Francji, Niemiec i Ameryki.

Jest dla nas całkiem wystarczającem uzasadnieniem, że Polska zamienia się w Palestynę, a Polacy będą musieli wyemigrować.

Mieczysław Szyjkowski.

Talmud bolszewicki.

1. Co to jest bolszewizm czyli komunizm?

— **Jest to spisek międzynarodowego żydowstwa** przeciwko narodom chrześcijańskim. Dąży on **do zniszczenia wiary** i cywilizacji chrześcijańskiej przez zamykanie świątyń chrześcijańskich, mordowanie kapłanów i wszystkich wiernych.

2. Co obiecywali bolszewicy w Rosji?

— Obiecywali: robotnikom wszystkie dobra, żołnierzowi wieczny pokój, włościanom wszystką ziemię.

3. Co dali bolszewicy robotnikowi?

— Panowie Czerezwyczajki,
— zamknięcie wszystkich fabryk,
— pół funta czarnego chleba,
— **władzę żydowstwa,**
— pogardę całego świata.

4. Co dali bolszewicy żołnierzowi rosyjskiemu?

— Ciągłe wojny **przeciwko własnym braciom** włościanom i robotnikom.

5. Co dali komuniści włościanom?

— Zmusili ich do powstań **w obronie swoich świątyń, swej pracy i plonu.**

6. Czego chcą komuniści od Polski?

— Chcą z niej zrobić prowincję rosyjską, rządzoną przez żydów mianowanych w Moskwie: **Sobelsona, Unszlichta i Kona.**

Co robią obecnie bolszewicy w Polsce?

— Namawiają do strajków i do rozruchów,
— nasyłają żydów i prowokatorów z Rosji,
— **szpiegują i prowokują.**

8. Po co to im potrzebne?

— Ażeby nas osłabić i łatwiej odebrać nam Śląsk i Wilno a potem i **samą niepodległość.**

9. Co dadzą bolszewicy Polsce, jeżeli opanują władzę?

— Morowe powietrze,
— rosyjski głód,
— knut Czerezwyczajki,
— **rządy międzynarodowego żydowstwa.**

Sposoby propagandy żydowskiej.

(Korespondencja własna „Hasła Podwawelskiego")

Jak żydzi wszędzie, gdzie tylko się znajdują potrafią gmatwać pojęcia i urabiać opinję na swoją korzyść, niechaj o tem na dowód posłuży następująca korespondencja, którą otrzymaliśmy z Lauzany w Szwajcarji od przebywającego tam naszego Czytelnika i zwolennika wielkiego odżydzenia Kraju. Korespondencję tę zamieszczamy bez jakichkolwiek zmian.

Lauzanne, 2 lutego 1931.

Słyszy się często zdanie „to pismo jest za bardzo ultra" boję się go czytać, bo będę patrzał z jego punktu widzenia. Takie to sądy wypowiadano o „Haśle Podwawelskiem" nie rozumiejąc, że pismo to nie sieje wcale nienawiści, tylko jest głosem narazie wołającego na puszczy w obronie praw i stanu posiadania tak intelektualnego jak i finansowego katolików. Zdziwi się może czytelnik, obroną intelektualną, że po zajęciu dominującego stanowiska w świecie finansowym, żydki rzucili się do medycyny, prawa, literatury i nawet nauk ścisłych, które nie leżą, jak się to mówi w ich krwi, bo mają raczej wrodzony pęd do nauk mniej abstrakcyjnych, a przynoszących doraźne korzyści. Wiemy dobrze jak się muszą bronić uniwersytety w niektórych krajach przed ich zalewem, wydając ograniczenia jak „numerus clausus". Żydki są w każdym państwie mniejszością, jednak jaka jest niekorzystna proporcja między studentami chrześcijańskimi a żydowskimi, mając na uwadze liczbę ludności. Nie docenia się wysiłków pewnych jednostek, które nie chcą, abyśmy byli prowadzeni na pasku i uzależnieni od rasy, która chce zapanować nad światem.

Dlaczego nie spostrzega się, że istnieją pisma wyłącznie o zabarwieniu żydowskiem, występujące do walki o przywileje i prawa i im, to znaczy żydom, nie zdaje się śmiesznem czytanie swoich gazet. Najnowszem jakby rzuconem hasłem, które słyszałem od wykształconych żydów, nietylko w Polsce, ale i w różnych krajach to **„że państwa nie są potrzebne, poco granice i poco religja"!!** Widoczny cel! Ot wiedzą oni, że spójnią dla nas jest religja i państwo, pojęte ze swoimi władzami wykonawczemi. Odebrać nam więc to, a będą szańce zupełnie zdobyte! Dlaczego oni jednak sami tego nie wprowadzają w życie? Ciż sami żydzi, którzy głosili powyższe, byli jak stwierdziłem, najzagorzalsi fanatycy tak religijni, jak i rasowi. Przecież dążą do utworzenia państwa, choćby na czyichś gruzach. (W tym wypadku chcą wyrzucić Arabów, których ilość jest w Palestynie kilkakroć większa).

Jesteśmy tak omotani propagandą żydowską, iż tego zupełnie nie spostrzegamy. Dochodzi ona nawet do bezczelności, której nie powinno się puszczać płazem, bo widoczna jest jej intencja, aby udowodnić światu, iż są oni najzdolniejszą rasą, której mamy pozwolić narzucić sobie jarzmo, gdyż niby jest stworzona do panowania. Widocznie, że brak im genjuszów bo aż ich zapożyczają. Oto bawiąc w Berlinie natknąłem się na palestyńczyka, tamże studjującego, który w toku rozmowy, starał mi się wykazać supremacją wybitnych jednostek żydowskich, o ile nie całego narodu. Wyliczając różne nazwiska poprzez nawet Trockiego, który takim był dobrym żydem, że rabinów wysyłał na szubienicę, doszedł aż do — **Krzysztofa Kolumba.**

Pomyśli może sobie czytelnik, że była to jakaś niepoczytalna jednostka? Nie, bo wymienił mi nawet autora tej cennej biografji, naturalnie żyda. Nie jest to sporadyczny wypadek, bo będąc niedawno na odczycie w jednym z miast szwajcarskich usłyszałem, o zgrozo... że **Ignacy Paderewski to żyd!! Co więcej na pocieszenie, że Warszawa ma najwięcej żydów, a prelegent wymienił fantastyczną cyfrę 400 tysięcy, wraz z 45-cioma synagogami i czterysta kilkodziesięcioma domami modlitewnymi!!** Nie trzeba dodawać, jaka gruba przesada. Naturalnie, że zaprotestowałem i wyjaśniłem, że jest to wzięte z błędnych źródeł i nie oparte na prawdzie. Łatwo się domyślić, gdzie są źródła tych informacyj. Reasumując powyższy krótki artykuł chciałbym, żeby zrozumiano, że nie są to żadne urojenia p niebezpieczeństwie tym ra

zem nie żółtym, o którym się pisze i więcej mówi, choć ono jest narazie w bardzo odległej perspektywie, a za pomina się o bliższem stającem się faktem na naszych oczach.

Niech każdy z czytelników przyjmie tych kilka zaobserwowanych wypadków i wyciągnie konsekwencję, że czas jest najwyższy, aby się ocknąć z tej bierności i przeciwstawić się zjednoczeniem i zrozumieniem, że to jest nasza najlepsza broń. Jest to tylko słuszna i sprawiedliwa samoobrona.

Bojownik.

Kronika.

KALENDARZYK

Luty

15. Niedziela Zapustna
16. Poniedziałek: Juljanny
17. Wtorek: Konstancji
18. Środa: Popielec
19. Czwartek: Konrada
20. Piątek: Leona
21. Sobota: Eleonory p.

—:o:o:—

OD ADMINISTRACJI.

Pozostawieni własnym siłom, i walcząc z przeciwnościami i utrudnieniami nie upadamy na duchu, lecz wierzymy, że idea odżydzenia Kraju obejmie kiedyś Naród cały.

Jak staliśmy, tak stoimy i stać będziemy na posterunku i walkę ze żydowskim wężem dusicielem prowadzić będziemy aż do skutku. Jednakże o Waszą musimy pukać pomoc, P. T. Abonenci i Czytelnicy, **której udzielcie nam przez wyrównanie zaległości za abonament za ostatnie miesiące.**

—:o:o:—

Kto pragnie przyczynić się do wzmocnienia polsko - chrześcijańskiego stanu posiadania w Polsce, niech przystąpi do „Chrześcijańskiego Frontu Gospodarczego" w Krakowie (ul. Niecała 9 II. p.). Wpisowe wynosi 1 zł., wkładka roczna 6 zł. Wpłacać ją można dowolnie za cały rok, lub w ratach kwartalnych, a nawet miesięcznych. Konto czekowe P. K. O. Nr. 410.784.

—o—

Nowy apostoł żydów.

Pan dr. Tytus Zbyszewski, były gen. konsul w Jerozolimie został przeniesiony obecnie na podobną placówkę do Chicago. W Palestynie żegnali go żydzi owacyjnie, czemu się wcale nie dziwimy, gdyż żydzi „swoich" ludzi zawsze serdecznie żegnają, aczkolwiek w duchu nimi gardzą, udzielił wywiadu przedstawicielowi Żaticznej (Żydowskiej Agencji Telegraficznej), któremu napłótł istne duby smalone.

Więc powiedział, że **Palestyna masowo się buduje, że tam niema biedy, że bezrobocie maleje (jest 20.000 bezrobotnych, jak na Palestynę poważna liczba), że nerwy nastrojowe, jakie się ukazały skutkiem ogłoszenia Białej Księgi znikły, że kraj ten potrzebuje imigrantów.**

Chwalił oczywiście żydów z Polski, że **stanowią twórczy materjał, że ich poczynania są pierwszorzędnej wartości, że są przywiązani do kraju macierzystego (to znaczy do Polski), że to przywiązanie do Polski nie koliduje wcale z ich patrjotyzmem żydowskim i niezmordowaną pracą do odbudowy Żydowskiej Siedziby Narodowej.**

W końcu oświadczył, że się tak zżył z jiszubem żydowskim, że już teraz tęskni za Jerozolimą i Ziemią św.

Żydom w Chicago życzymy takiego protektora, który tęskni za żydami. Polacy zaś w Ameryce, bez wyjątku prawie sami antysemici, nie bardzo będą zbudowani tym swym dygnitarzem.

—o—

Otwarcie szkoły żydowskiej w Krakowie.

Przy ul. Brzozowej odbyło się w sali gimnastycznej starego gmachu szkolnego otwarcie nowego gmachu Żydowskiej Szkoły Ludowej i Średniej przy wielkim natłoku żydostwa. Żydzi „swój" patrjotyzm polski, którego w rzeczywistości nie posiadają, potrafią efektownie wystawić na pokaz. **Więc nad podjum, wyłożonem dywanami, umieszczono „aby handel szedł", wizerunki Orła Polskiego, Prezydenta Mościckiego, Marszałka Piłsudskiego i Teodora Herzl'a.** Wizerunki te umieszczono również we wszystkich klasach. Żydzi to szumnie nazywają „syntezą patrjotyzmu państwowego i wierności dla ideału odrodzenia żydostwa", co ma być niby **celem szkolnictwa** narodowo - żydowskiego w Polsce. Widzimy więc, że na pomysłach im nie zbywa, aby ludziom piaskiem w oczy rzucać.

Wśród gości znajdował się **wiceprezydent m. Krakowa p. Ostrowski i reprezentant Kuratorjum Szkolnego p. dr. Wroński.** Być może, że ze względu na nich przemawiali rozmaici żydowscy dygnitarze w języku hebrajskim, **aby się czuli wśród żydostwa jak na tureckiem kazaniu.**

Uroczystość zagaił **żyd dr. Hilfstein** w języku hebrajskim, a powitał przedstawicieli władz i instytucyj po polsku. **Wspomniał** również o otrzymanej od **magistratu m. Krakowa subwencji przez szkołę „drobnej na razie".**

Żyd p. **Hirsz Scherer**, **dyrektor szkoły,**

mówił po polsku, natomiast poseł **dr. Thon** przemawiał **początkowo** po hebrajsku, a potem dopiero po polsku, życząc **szkole**, by dała **„pełnych, harmonijnych ludzi i żydów pełnowartościowych i pełnych poczucia odpowiedzialności współpracowników** społeczności ludzkiej". O Polsce nic nie wspomniał. Dalej przemawiał znów po hebrajsku **dr. Blattberg**, poczem składał życzenia im. prezydjum miasta **wiceprezydent p. Ostrowski**, by **„instytucja ta rozwijała się na pożytek społeczeństwa i przysporzyła Najjaśniejszej Rzeczypospolitej oddanych i lojalnych obywateli"**. Apel ten przebrzmiał bez echa i bez większego oddźwięku, bo gdzież tam żydom mówić o Rzeczpospolitej. Klaskali tylko, by nie być niegrzecznymi i źle wychowanymi.

Pan **dr. Jachemski** życzył, by ten przybytek był źródłem rzetelnej wiedzy i kultury na pożytek społeczeństwa żydowskiego i państwa polskiego. **I tutaj się okazało, że nie warto apelować do żydostwa do uczuć polskich. Trafił natomiast jak kulą** w płot dr. **Schwartzbart**, prez. egzekutywy org. sjon. dla zach. Małopolski i Śląska, usiłując udowodnić, **że szkolnictwo żydowskie wychowuje typ dobrego obywatela polskiego i dobrego żyda.** Ostatnie aresztowania komunistów wśród młodzieży akademickiej żydowskiej w Krakowie i Lwowie najlepiej nam **dowodzą**, jaki to typ dobrego obywatela polskiego szkoły żydowskie wychowują.

Żydowskie pisma piszą o poświęceniu tego żydowskiego **gmachu szkolnego. Nam** nim nie wiadomo, by jakikolwiek kapłan aktu tego miał dokonać. Dokonać chyba mógł jaki rabin żydowskiego aktu obrzezania.

—:o:o:—

Zakapturzony komunizm.

W Łodzi odbywał się zjazd P. P. S. lewicy. Uczestników brało w nim udział 350 i wszyscy co do jednego zostali aresztowani. Wśród aresztowanych było 92 delegatów z całej Polski a 257 Łodzian, którzy brali w zjeździe udział w charakterze gości.

Policja na mocy skonfiskowanego materjału, stwierdziła, że P. P. S. lewica niczem się nie różni od komunizmu i że faktycznie uprawia działalność na rzecz Rosji Na mocy tego matetrjału uznano więc wszystkich członków P. P. S. lewicy za przestępców politycznych.

By taką masę przestępców politycznych pomieścić w więzieniu łódzkiem, musiano je naprzód opróżnić, przenosząc więźniów do więzień okolicznych miast.

Proces zostanie naznaczony w jak najbliższym czasie a **będzie** on **największym**, jaki kiedykolwiek w Europie miał miejsce.

Wiemy teraz czem jest P. P. S. lewica i wiemy, że i ona tańczy na sznurku żydowskim na pożytek Bolszewji.

Bezczelność żydowska ujawnia się coraz drastyczniej.

Na posiedzeniu połączonych komisyj sejmowych administracyjnej i zdrowia nad nowelą alkoholową, domagał się **żyd, poseł dr. Sommerstein**, by na wypadek rewizji zakazu sprzedaży uchwalonego drogą plebiscytu, **odzyskali poprzedni koncesonarjusze swe dawniejsze koncesje, które potracili z powodu tego plebiscytu.**

Co to znaczy?

Powiedzmy wioska A. uchwaliła plebiscyt, czy karczma ma istnieć czy nie. Większość głosowała przeciw karczmie. Żyd, który miał koncesję zwinąć ją musiał. Teraz przewidziano na całym obszarze Polski 22000 miejsc sprzedaży alkoholu. Przypuśćmy, że jest tylko 21.000 zatem jeden tysiąc koncesyj należałoby uzupełnić a pierwszeństwo mieliby ci, którzy je utracili. **Wypędzony zatem w drodze plebiscytu z wioski A. żyd, odzyskałby ją z powrotem i powrócił w dawne swe prawa,** a ludność wioski możeby na jego powrót miała jeszcze stawiać bramy tryumfalne.

Cały plebiscyt byłby zatem parodią tylko, a wola ludu nic nie znaczyła, bo żyd miałby większe prawa. Mądrzy oni są i chytrzy. Spodziewamy się jednak, że do tego nigdy nie dojdzie, by żyd miał na mocy urojonych swoich jakichś pretensyj nad nami panować.

W sejmie dano dr. Sommerfeldowi wymijającą odpowiedź, a należałoby im tak prosto, po rosyjsku, po chamsku krzyknąć: „mauczatj".

Okazują coraz większe apetyty.

Żydom się zdaje, że obecnie nadszedł dla nich czas uzyskania w Polsce nadzwyczajnych przywilei — nawet na szkodę rdzennej, zamieszkującej Polskę ludności. Obecnie przy dyskusji nad budżetem państwa, zabrał głos rzecznik żydostwa, znany nam już do syta **poseł dr. Thon, który zarzucał Rządowi, że nie okazuje najmniejszych skłonności do rozwiązania kwestji żydowskiej.** Zarzucał dalej, że **Rząd nie chce zdjąć ustaw wyjątkowych przeciw żydom, jakie pozostały jeszcze z czasów rosyjskich,** mimo, że już 12 lat ubiegło od uzyskania Wolności i Niepodległości. Oświadczył zatem, że to tylko zadecydowało, **że żydzi odmówią budżetowi aprobaty.**

A więc wyszło szydło z worka. Sądzili żydzi, że obecnie Rząd będzie w koło ich dostojnych bród i pejsów tańczył i spełniał ich życzenia. A te mają bardzo „skromne". Pragnęliby przecież tylko zniesienia ustaw wyjątkowych przeciw nim z czasów rosyjskich, oddania im całego handlu w Polsce w monopol, oddania im wszelkich dostaw dla Rządu, Władz i Wojska, ograniczenia ich we wymiarze podatków o 50 proc., dopuszczenia do wszelkich, nawet najwyższych posad samorządowych i rządowych, dopuszczenia żargonu jako języka państwowego, daleko idących subwencyj na budowę szkół i synagog żydowskich i t. d. i t. d. Jednem słowem chcieliby, aby w Polsce byli żywiołem rządzącym, a wszyscy inni nieżydzi żywiołem służącym.

Kiedy więc dr. Thon z patosem zapowiedział, że Koło żydowskie, składające się aż z 6 egzemplarzy, odmówi aprobaty budżetowi, zawołał poseł Hołówko: „bardzo źle robicie!"

Żydzi od wiek wieków czynią w Polsce nietylko bardzo źle, lecz haniebnie. Widać, że już teraz otwiera ja się panom posłom oczy na prawdziwa duszę żydowską, której dotąd dojrzeć nie umieli. Im bezczelniej żydzi się zachowywać będą, tem łatwiej naród cały się na nich pozna i z nimi obliczy.

Jak żydzi chcieli zniszczyć fabrykę „Macaritta" w Krakowie.

ŻYD ADOLF SCHEMBECK CHCIAŁ ZNISZCZYĆ FABRYKĘ MAKARONU „MACARITA" — DOŁKI KOPAŁ POD WŁAŚCICIELEM P. WOJCIECHOWSKIM. — DĄŻYŁ, BY FABRYKA TA PRZESZŁA W RĘCE ŻYDÓW. — WYRZUCONY Z FIRMY MŚCI SIĘ. — BOGATY, LECZ UZYSKAŁ ŚWIADECTWO UBÓSTWA. — POPIERAJMY PRZEMYSŁ WŁASNY.

Kraków, 13 lutego 1931.

Nie każdemu zupełnie wiadomo, że fabryka makaronu „Macaritta" jest czysto polską i że dzięki sprężystości i rutynie kupieckiej jej właściciela p. Wojciechowskiego prosperuje dobrze. Jednakże jak każde przedsiębiorstwo polskie jest i ta fabryka solą w oku żydom, którzy za wszelką cenę chcieliby ją dostać w swoje pazury.

Fabryka makaronu „Macaritta, założoną została w r. 1929 przez p. Wojciechowskiego, obecnego właściciela. Pragnął on atoli pozyskać do spółki Włochów - fachowców, rozporządzających odpowiednim kapitałem. Na pośrednika narzucił się Adolf Schembeck. Spółka przyszła do skutku. Pan Wojciechowski miał połowę akcyj i Włosi połowę. **Za pośrednictwo atoli uzyskał Schembeck od Włochów jedną akcję i od p. Wojciechowskiego również jedną. Ponadto został żyd ten podstępem mianowany dyrektorem fabryki. Jako taki zaczął działać na zgubę p. Wojciechowskiego.**

Żyd ten obiecywał złote góry, tym czasem czynił wszystko, by fabrykę tę wyrwać z rąk p. Wojciechowskiego. Według umowy akcje wolno było tylko sprzedawać za wiedzą i zezwoleniem akcjonarjuszy. Żyd Schembeck do tego się nie zastosował i **sprzedał swoje 2 akcje za 12.000 zł. Spekulował na to, że Włosi z 2-ma akcjami w ręku żydowskim przepędzą p. Wojciechowskiego i że z czasem fabryka ta będzie zupełnie żydowską.** Przeliczył się! **Pan Wojciechowski poznał grożące mu niebezpieczeństwo, zapożyczył się, pozbył się najprzód „dyrektora" żyda a potem Włochów i fabrykę prowadzi sam.**

Żyd Schembeck w swej semickiej bezczelności głosi zupełnie jawnie, że p. Wojciechowskiego chciał utrącić, ponieważ go wyrzucił z posady. Obecnie, gdy fabryka znajduje się w największym rozkwicie, i ma przyszłość, przypomniało mu się, że „goja" p. Wojciechowskiego nie oskubał jeszcze. Cóż więc czyni ten nieodrodny syn semickiej rasy? **Stara się i uzyskuje świadectwo ubóstwa, mając 3 pokojowe mieszkanie z komfortem urządzone przy ul. Sławkowskiej 23, gotówkę 12.000 zł. ze sprzedaży obydwóch akcyj i sklep przy ul. Basztowej 13 i skarży p. Wojciechowskiego o odszkodowanie w kwocie 14.000 zł. po upływie 14 miesięcy.**

„Co mi to szkodzi, opowiada publicznie, że ja go skarżę, mam przecież świadectwo ubóstwa, to niech „goj" płaci, a jak przegram, to także nic, przecież nic nie stracę". **I zapomina ten żyd zupełnie, że mu się nic nie należy, bo jako „dyrektor" działał na szkodę firmy.** Takimi są żydzi zawsze: „albo będzie wojna, albo nie będzie, a może co skapnie".

Swemu **współwyznawcy znakomicie teraz dopomagają żydzi w Krakowie. Gdzie mogą tam firmie „Macaritta" a zatem p. Wojciechowskiemu szkodzą,** dając o nim fałszywe informacje, podkopując mu opinję, odmawiając klientelę, wyrażając się o p. Wojciechowskim jak najobskurniej i szerząc nawet świadomą nieprawdę, że firma ta w najkrótszym czasie zbankrutować musi.

Przed nami leży odpis zeznania pewnej firmy z Częstochowy, które brzmi:

„Niniejszem oświadczam, iż przedstawiciel firmy „Bologna" (żydowska fabryka makaronu w Krakowie — przyp. Red.) wyraził się, że F-ma Macaritta w krótkim czasie musi zbankrutować i że jest to mała fabryczka, która daje ciemne wyroby z najniższej wartości materjałów".

Następuje podpis i drugi podpis świadka za zgodność.

„Hasło Podwawelskie" głosiło i głosić zawsze będzie hasło: swój do swego po swoje". **Obowiązkiem naszym dziennikarskim zatem jest wyświetlić tę nagonkę żydowską na czysto polską firmę „Macaritta" p. Wojciechowskiego, Kraków, ul. Krowoderska 52 publicznie. Firma ta właśnie dla swoich najprzedniejszych materjałów i sumiennego wyrobu** makaronu **zdobyła sobie już zupełne zaufanie. Obowiązkiem zatem naszego szanującego się kupiectwa** jest, by prowadziło jej wyroby i polecało **kupującej publiczności.** Nasze gosposie polskie natomiast upraszamy, ażeby, o ile jeszcze nie znają, zapoznały się z wyrobami firmy „Macaritta" i wszędzie ich żądały i nie pozwalały sobie wciskać wyrobów żydowskich, mniej wartościowych i mniej solidnych. Widzimy, jaką bronią walczą żydzi przeciw naszemu powstającemu przemysłowi, widzimy jakich środków się chwytają, by zniszczyć naszych rzutkich przedsiębiorców, naszym zatem świętym obowiązkiem jest popierać swoich i tylko swoich. Tylko przez popieranie swoich zapewnimy przyszłość polskiemu przemysłowi. Nie zapominajmy więc o firmie „Macaritta" Kraków, ul. Krowoderska 52.

Skorowidz firm chrześcijańskich.

Wydział Chrześcijańskiego Frontu Gospodarczego poświęcił kilka ostatnich posiedzeń szczegółowem omówieniem sprawy wydania skorowidza krakowskich firm chrześcijańskich. Zapowiedź tę przyjęły sfery interesowane z wielką radością i żywem zainteresowaniem.

Przygotowania postąpiły już tak daleko, że ukazanie się skorowidza jest kwestją najbliższych miesięcy. Odezwę Wydziału w tej sprawie wydrukujemy w przyszłym numerze.

Polowanie na łatwowierność „gojów".

Przy ul. Szewskiej istnieje kantor wymiany pod firmą „Ambroz". **Właścicielem tej firmy na papierze jest** coprawda **chrześcijanin, lecz jest on** tylko **parawanikiem,** poza którym kryją się sami żydzi.

Korzystając z takiego parawanu żydzi ci, — katolików w kantorze niema wcale, — wywieszają wieczną lampkę, jak to czynią interesy katolickie, by wzbudzić w gojach mniemanie, że interes ten jest katolickim. Ostrzegamy zatem P. T. Publiczność naszą, aby nie dała się zbałamucić wieczną lampką w tym interesie żydowskim, w którym Polak jest tylko wyzyskiwanym firmantem.

Niestety nie mamy przepisów ni ustaw, którebv tego rodzaju nadużycia na tle religijnem karały, a przydałyby się dla Małopolski, gdyż tutaj żydzi są bez skrupułów.

—:o:o:—

Zadzierżysta żydówka pluje w twarz gojom.

W Krakowie, przy ul. Florjańskiej 29 istnieje chrześcijańska firma gotowego obuwia „Franco". W bramie tejże kamienicy jest żydowska pralnia. Na ścianie w sieni wisi szafka z wystawionem obuwiem firmy „Franco". Żydzi znani są z tego, że nie liczą się nigdy z chrześcijanami sąsiadami i żadnych dla nich nie posadają względów. Taką a nie inną żydówką jest również właścicielka owej pralni. — Trzaska ona tak drzwiami, że w szafce firmy „Franco", wiszącej obok jej dzwi, stale się przewracały wystawione buciki.

Sprzykrzyło się to z czasem właścicielowi firmy „Franco", posłał do żydówki swego pracownika z prośbą, aby zechciała brać wzgląd na sąsiadów i drzwiami tak nie trzaskała, by się buciki w szafce nie przewracały.

Zapomniał atoli, że ma z żydówką do czynienia. Tą prośbą, grzecznie wyrażoną, tak się czuła dotkniętą na swym honorze, że obrzuciła owego pracownika stekiem wyzwisk a zamykając mu drzwi przed nosem, napluła mu w twarz.

Tak się więc obchodzą żydówki z nami chrześcijanami za naszą wobec nich ustępliwość i grzeczność. Niechaj chrześcijańska klientela jej dowie się, jaki to okaz żydowski tego rodzaju żeńskiego utrzymuje i niech nauczy się stronić od tej osobliwości.

Nadmienić należy, że w podwórzu w tej samej kamienicy znajduje się pralnia chrześcijańska, której owa żydówka strawić nie może. Jak może tak właścicielce tej chrześcijańskiej pralni dokucza, widocznie z chęci wygryzienia jej.

I tutaj społeczeństwo winno solidarnie popierać te firmy chrześcijańskie, które walczą w tak trudnych warunkach z żydostwem, byle tylko utrzymać te placówki chrześcijańskie, a nie oddać w ręce żydowskie w śródmieściu, gdzie i tak żydzi już całą falangą wypierają chrześcijan.

APEL DO MŁODZIEŻY!

Ułożyła Aleksandra Pobereżniakówna

Ucz się młody!

Wiedza dziś świata obszarem rządzi
Na jej oparciu glob ziemski stoi
A kto się uczy, nigdy nie zbłądzi
Żadnych się przeszkód w życiu nie boi.

Z wiedzą świat przejdziesz, ona Ci w życiu
Wieniec zwycięstwa złoży na skroni
Bo to co inni widzą w ukryciu
Ona Ci z mroków nocy wyłoni.

Więc ucz się młody w ciężkiej niedoli
Ojczyzna woła do Ciebie Synu
Z pęt nas żydowskich wiedza wyzwoli
Moc i potęgę mając, olbrzyma.

Ona Ci wskaże, jak polską ziemię
Masz od żydowskiej oczyszczać huby
Jak Twe rodacze Lechickie plemię
W orłowym wzlocie wieść masz do chluby.

Ona Ci powie, jak życia brzemię
Zamienić możesz w radosne gody
A w raj rozkoszy obrócić ziemię
Dla swego dobra! więc ucz się młody.

Krzywoprzysięzcy żydzi tryumfują nad niewinnym Polakiem.

OSKARŻYLI WOŹNEGO MAGISTRATU W DROHOBYCZU O SZPIEGOSTWO NA RZECZ ROSJI. — PRZYSIĘGALI FAŁSZYWIE, WIĘC ZOSTAŁ SKAZANY NA 2 LATA WIĘZIENIA. — SĄDY POLSKIE GO ZREHABILITOWAŁY I STWIERDZIŁY KRZYWOPRZYSIĘSTWO ŻYDÓW. — MAGISTRAT I RADA MIEJSKA DROHOBYCZA UCHWALILI AŻ 300 ZŁ. ODSZKODOWANIA. — NAPRÓŻNO DOCHODZI SWYCH PRAW W MIN. SPRAWIEDLIWOŚCI. — PRZYPOMNIENIE PODOBNEGO WYPADKU INSPE- …KTORA POLICJI WIERZBOWSKIEGO W PRZEMYŚLU.

W naszej Małopolsce niema prawie miasta, w któremby sobie nie opowiadano, jakto żydzi pastwili się po ustąpieniu Rosjan nad niewinnymi chrześcijanami, którzy stali im się niewygodnymi dla tego, że zamało szli im na rękę. Denuncjowali, przysięgali fałszywie po powrocie władz austrjackich, które znowu, jak gdyby mścić się chciały, że musiały Małopolskę przed Rosjanami opuszczać, dawały chętnie posłuch najnędzniejszym kreaturom żydowskim i na mocy ich zeznań skazywały najniewinniejszych na surowe kary. Skrzypiały wówczas szubienice i setkami ginęły niewinne ofiary wyuzdanego, rozpasanego żydowstwa.

Jedną z tych ofiar, to p. Franciszek Tjała z Drohobycza, z tego Drohobycza, który ma wprawdzie burmistrzem Polaka, aczkolwiek litewskiego pochodzenia, lecz który jest bezwolnem narzędziem w ręku wice burmistrza żyda Lejby Tannebauma, który cały magistrat potrafił zażydzić lub przynajmniej wpuścić do niego uległe sobie nic nie znaczące jednostki polskie, do najtrudniejszych i najniewdzięczniejszych przeznaczone prac, a najmniej płatnych.

Pan Franciszek Tjała pełnił swe obowiązki jako woźny magistracki z całą sumiennością. Nie chciał być atoli igraszką w rękach żydów, stąd im się naraził. Przyszła okupacja rosyjska. Pan Fjała na swem stanowisku przetrwał ją całą. Przybyli z powrotem Austrjacy. **Ledwo zdążyli się w Drohobyczu z powrotem zadomowić, a już żydzi potrafili p. Fjałę oskarżyć o szpiegostwo.** Pan Fjała prócz polskiego języka nie znał żadnego innego. **Nic to! Posiepaki austrjaccy uwierzyli żydom, wywieźli p. Fjałę do Tallerhofu i tam sąd wojskowy skazał go na 2 lata więzienia.**

Żydzi tryumfowali. Jednego „goja", który im nie chciał zdmuchiwać świeczek ani zimą w szabes w piecu palić ubezwładnili na dwa lata i sumienie im tego nie wyrzucało. Wiadomo bowiem, że żydzi sumienia nie mają.

Pan Tjała odcierpiał niewinnie swą karę. Powrócił do Drohobycza i kiedy już Polacy zawładnęli Małopolską wniósł do sądu o rehabilitację. **Wojskowy sąd polski w Przemyślu zniósł wyrok wojskowego sądu austrjackiego, wykazał najzupełniejszą niewinność p. Fjały i stwierdził, że wszyscy świadkowie żydzi przed austrjackim sądem zeznawali fałszywie i fałszywie przysięgali.**

Berło rządów miasta Drohobycza dzierżył już w Drohobyczu wiceburmistrz żyd Lejba Tannebaum i jego cień p. Leoncio. Pan Fjała wniósł o odszkodowanie za niewinnie spędzone we więzieniu dwa lata więzienia. **I teraz w całej pełni okazał się brak serca dla swego rodaka w burmistrzu i radnych miejskich Polakach. Ci panowie tak niewinnie przez żydów skrzywdzonemu p. Fjale przyznali neapolitańską sumę, bo aż 300 zł.**

Nie przerażajcie się, Polacy! Burmistrz miasta Drohobycza, Polak rzekomy i radni miasta Polacy, przyznali słownie swemu rodakowi, na mocy krzywoprzysięstw żydów skazanemu na dwa lata więzienia, które odsiedzieć musiał, słownie trzysta zł. odszkodowania.

Dalej już braku serca i wyrozumienia i bezsumienności posunąć nie można. Na takie załatwienie sprawy zdobyć się mogli tylko burmistrz, który jest litewskiego pochodzenia, i szabesgoje, którzy podszeptów żydów słuchają. Ciekawiśmy, ileby Rada Miejska Drohobycza uchwaliła, gdyby pokrzywdzonym był żyd?

Słusznie p. Fjała nie przyjął tej jałmużny, lecz odniósł się do Min. Sprawiedliwości. Lecz tam sprawa utknęła. Śpi spokojnie snem błogosławionego w biurku któregoś z panów referentów.

I kiedyż p. Fjała doczeka się sprawiedliwości? Od „ojców" miasta Drohobycza w jarmułkach — nigdy, bo okazali, jak pojmują „sprawiedliwość" względem chrześcianina. Takimi są żydzi zawsze, gdy się do rządów dorwą.

Sprawa ta przypomina jako żywo przejścia **p. Eugenjusza Wierzbowskiego**, b. inspektora policji miejskiej w Przemyślu. Jako wzorowy służbista naraził się żydom, bo im nic płazem nie puszczał. Ledwo też Rosjanie ustąpili z Przemyśla, zadenuncjowali go, że się pogardliwie wyrażał o Austrji i o Franciszku Józefie i **p. Wierzbowski skazany został niewinnie na 16 miesięcy twierdzy i po odsiedzeniu kary wysłany na front.** I on został zrehabilitowany przez władze polskie, lecz nie odszkodowany. A kiedy później został inspektorem policji zdrojowej Krynicy, żydzi go znowu fałszywie oskarżyli a były p. wojewoda Darowski przez żydów fałszywie informowany, zwolnił tego wzorowego urzędnika, mającego 30 lat służby za sobą, więzienie polityczne i beznaganną przeszłość. Wyznaczono mu tylko emeryturę za 13 lat służby.

Jak p. Fjała tak i p. Wierzbowski napróżno dochodził swych praw w ministerstwie. Na kogo żydzi się uwezmą, ten przepadł, a wszystkie ich łajdactwa uchodzą im zawsze bezkarnie, ale sądzimy, że teraz znajdą sprawiedliwość w Ministerstwie.

Dalsze wiadomości z Rumunji.

Czerniowce 7 lutego br.

Szczupłe tylko dochodzą nas wiadomości z Rumunji. **Wynika z nich jednak, że znów się rozpętała fala antyżydowskich rozruchów.** W Radowcach na Bukowinie odbył się kongres antysemickiej organizacji cuzistów, na który przybyło około 1800 osób. Przewodniczył w zastępstwie dr. Cuzy Robu Nichifor. Obawiano się rozruchów, więc cały gmach otoczono policją i wojskiem. **A jednak nastąpiło starcie, którego rezultatem było poranienie kilku oficerów i studentów. Szeregowcy i tłum również odnieśli rany.**

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

WP. Dr. R. Kraków. Za przesłane adresy serdecznie dziękujemy staropolskiem — „Bóg Zapłać".

P. T. Czytelnia Ludowa, Wieliczka. — Kalendarz wysłany jako premja, wrócił się z jakiego powodu? Jest do odebrania w Administracji.

WP. Z. K. Zadarów — Nikt z nadesłanych adresów nie zaprenumerował z wyjątkiem Czytelni i Stowarzyszenia.

Pani K. w Zadarowie. Prosimy o bliższe dane, o których Pani pisze. Dziękujemy za słowa uznania. Czekamy na wiadomość. Pozdrawiamy.

Antysemita z Borysławia do Goja w Borysławiu. Cześć Ci Goju z Borysławia! Oby Cię Bóg utrzymał jak najdłużej przy twych dalszych przedsięwzięciach i usiłowaniach na polu odżydzania Kraju. Pięknie starasz się rozszerzać nasze kochane „Hasło Podwawelskie", bo w niedzielę, dnia 25 u. m. zabrakło go u chłopców, sprzedających przy kościele. Może wkrótce zdobędziemy większe zastępy borysławskich mieszkańców dla naszej idei.

—o—

Na fundusz prasowy złożyli:

WP. A. Langer, Sambor	1.—
WP. M. Pajda, Kraków	2.—
WP. A. Gaudor, Żywiec	1.—

Wszystkim powyższym osobom składamy serdeczne podziękowanie staropolskiem „Bóg Zapłać".

Co grają w Kinach?

KINO APOLLO.

Wyświetla 2 tydzień z niebywałem powodzeniem
NIEBIESKI MOTYL
Mistrzowska gra Janningsa i Marleny Dietrich wzbudzają ogólny zachwyt.

KINO SZTUKA.

Wspaniały dźwiękowiec 100 proc. mówiony
RAPSODJA MIŁOŚCI

KINO UCIECHA.

Monumentalna polska epopea morska według powieści Żeromskiego
WIATR OD MORZA
dla wszystkich po cenach zniżonych. — Film urzędowo dla młodzieży dozwolony.

KINO WANDA.

Tytaniczny twór, stojący na czele tegorocznej produkcji dźwiękowej
NOCE KAUKAZKIE
W rolach gł. Gina Manes i Jagues Catelain

DOM ŻOŁNIERZA POLSKIEGO.

Niedziela pop. **„Urszula"** operetka
Niedziela wiecz. **„Biedna Dziewczyna"** wodewil.

Prowokacyjny wybór żydówki na „Mis Leopolis" we Lwowie.

W niedzielę 1 lutego b. r. odbyła się we Lwowie w salach Hotelu Krakowskiego karnawałowa reduta, urządzona przez artystów Teatru Nowości. Jedną z atrakcyj był wybór królowej piękności miasta Lwowa „Miss Leopolis".

Wybór takiej karnawałowej piękności, to zabawka na pozór niewinna! **Tymczasem lwowskie żydki postanowili zrobić z tego konkursu swoje narodowe żydowskie zwycięstwo.** Jawili się też na tej reducie masowo lwowskie żydki i rzucając hojnie dolarami, sforsowali wybór swojej żydóweczki, uczennicy żydowskiej eksportówki, na królowę piękności m. Lwowa „Miss Leopolis".

I jakie z tego wynikły konsekwencje.

Oto zaraz w poniedziałek żydowscy korespondenci żydowskich pism zagranicznych ze Lwowa, nadali telegramy do Wiednia, do Neue Freie Presse i do Czeskiej Morgenzeitung o wielkiem zwycięstwie, że **Miss Leopolis na rok 1931 została wybrana żydówka.** Naturalnie za temi gazetami powtórzyły prawie wszystkie zagraniczne dzienniki tę wiadomość, **że najpiękniejszą Polką została obrana żydówka.**

Zaznaczamy i chcemy sprostować, że wybór tej żydowskiej Miss Leopolis **była to raczej zabawa w gronie ściślejszem**, gdyż prawie cały kulturalny polski Lwów wraz ze swoimi pięknościami bawił w tym samym dniu na dorocznym wielkim balu leśników w II Domu Techników oraz na balu mieszczańskim w salach Strzelnicy. W salach zaś hotelu krakowskiego bawili się tylko przeważnie żydzi i sforsowali dolarami swoją żydóweczkę na „rzekomą Miss Leopolis".

—:o:o:—

ZAPAŁKI PODROŻAŁY wskutek wejścia w życie umowy dzierżawy tego monopolu z trustem szwedzkim i kosztują obecnie pudełko 10 gr.

W RAWICZU W WIELKOPOLSCE ZLIKWIDOWAŁ WOJEWODA gminę żydowską. Bóżnica i kilka domów objął magistrat w posiadanie. Żydzi krzyczą na gwałt i chcą we Warszawie uzyskać wstrzymanie likwidacji. Żydów w Rawiczu prawie już niema.

ŻYDZI ZAWSZE SWOJE WYHANDLUJĄ. Donosiliśmy o zatargu żydów z Izbą Rzemieślniczą w Warszawie. Żydzi wytargowali swoje, bo zagwarantowano im egzaminy zupełnie bezstronne i możliwość przyznania ulg za składanie egzaminu mistrzowskiego w kwocie 50 zł. tylko a nie 120 zł. W taki sposób żydzi nigdy pełnej taksy nie zapłacą.

ISTNE MAGAZYNY ZŁOTA I SREBRA znalazła policja u lwowskich paserów żydowskich. Wszystkie przedmioty pochodzą z kradzieży.

LOTNIKÓW POLSKICH, ZABŁĄKANYCH POD OPOLEM, sąd niemiecki uwolnił i obydwaj lotnicy natychmiast wyjechali do Krakowa.

LOT DOOKOŁA AFRYKI podjęli lotnicy polscy kpt.-pilot Skarzyński i por. obserwator Markowicz. Mgła zmusiła ich do przerwania lotu w Krakowie, lecz już poszybowali dalej.

OSŁAWIONY ŻYDOWSKI LOTNIK LEVIN spalił na lotnisku Roosevelt swój hangar i trzy samoloty. Hangar nabyli wierzyciele Levin'a na licytacji. Znowu ma ten as lotnictwa żydowskiego jedną sprawkę krtyminalistyczną więcej.

250.000 BEZROBOTNYCH istnieje w Czechach na 14 miljonów ludności. W okolicach przemysłowych 800 fabryk zastanowiło pracę. Skarb Państwa niezrównoważony. Gorzej w Czechach jak w Polsce.

ANTYSEMITYZM NA LITWIE musi się szerzyć, bo aż prezydetnt Smetona go potępił, nawołując skautów, by zwalczali antagonizmy rasowe.

RZĄD FRANCUSKI ZABRONIŁ ZATRUDNIAĆ EMIGRANTÓW, przybyłych do Francji po 1 lipca. Żydzi znowu podnieśli hałas, że im się krzywda dzieje.

WŁOCHY POSIADAJĄ 1 MILJARD DEFICYTU I 700.000 BEZROBOTNYCH. Rząd nie może sobie już dać rady a nawet potężny Mussolini jest bezradnym.

28 GÓRNIKÓW STRACIŁO ŻYCIE w katastrofie górniczej w Witheharen w Anglji z powodu eksplozji gazów.

ARGENTYNA WYSIEDLA WSZYSTKICH BEZROBOTNYCH CUDZOZIEMCÓW w celu zmniejszenia bezrobocia. Czy znowu żydzi do nas powrócą?

O NĘDZY WŚRÓD LUDNOŚCI ŻYDOWSKIEJ w Stanach Zjednoczonych rozpisują się pisma żydowskie. Nie jest ona tak wielką jak wśród narodów chrześcijańskich a żydzi dobrze wiedzą, dlaczego bezrobocie szaleje.

—o—

HUMOR.

Icyk: Jaki ty Moryc jesteś brudny.

Moryc: Ty jesteś brudniejszy.

Icyk: Bo jestem starszy o 20 lat od ciebie.

W Rosji coraz częstsze pogromy żydów.

W SZKOLE TECHNICZNEJ W KISEL URZĄDZILI SŁUCHACZE POGROM KOLEGÓW ŻYDÓW. — BITO ICH W BESTJALSKI SPOSÓB. — POWYBIJANO IM OCZY I POURYWANO USZY I POWYKRĘCANO RĘCE. — NA ULICACH PASTWIONO SIĘ TAK SAMO NAD ŻYDAMI.

Ryga, 13 lutego 1931.

Na Uralu w miejscowości Kisel zemścili się słuchacze tamtejszej szkoły technicznej w straszliwy sposób na swych kolegach żydach. Ci ostatni w szkole tej czuli się uprzywilejowani. **Opanowali w zupełności istniejący tam internat, do którego nie wpuszczali nie-żydów.** Wszelkie ich usiłowania, by przynajmniej uzyskać równe prawa z żydami nie odniosły skutku. **Wobec tego napadli na żydów w internacie i pastwili się nad nimi w bestjalski sposób. Powybijano im oczy, poukręcano uszy, powykręcano ręce.** Następnie udali się w wielkim pochodzie na miasto, gdzie również wywołali antyżydowskie rozruchy, których ofiarą padło wielu żydów.

Faworyzowanie żydów wszędzie tam, gdzie żydzi dojdą do władzy, od czuwają Rosjanie boleśnie. Stąd rodzi się w nich nienawiść do żydów, która wybucha coraz częstszemi rozruchami.

Władze natychmiast po rozruchach rozwiązały tamtejsze biuro wykonawcze organizacji komunistycznej.

Ostatnie wiadomości z prowincji.

Z Wiśnicza.

Miasteczko w żydowskim „talesie"

Wiśnicz słynie nietylko z tego, że posiada zakład karny, mieszczący w swych murach różnego rodzaju rabusiów, złodziei i wykolejeńców społeczeństwa, ale i z tego że miasto zamieszkałe jest przez żydów i że rządzi tutaj żydowska rada gminna. Handlu nie posiadamy tutaj w rękach polskich. Piekarnie również są żydowskie. Próbowali tutaj piekarze chrześcijańscy prowadzić piekarnie, lecz po pewnym czasie lichej egzystencji musieli przed konkurencją żydowską skapitulować. Społeczeństwo bowiem polskie śpi tutaj, jest bez myśli, bez woli, bez dążeń. Sami urzędnicy tutejsi gminni, sądowi i t. d. mogliby tutaj założyć konsum na wzór, jak on istnieje w zakładzie karnym, lecz oni wolą przesiadywać w zakazanej porze u żydów, nie poczuwając się nawet do tego, że łamią sami ustawy, które ich w pierwszym rzędzie jako urzędników obowiązywać powinny. Rozporządzenie o godzinach policyjnych wogóle tutaj nie jest znane, ustawa o spoczynku niedzielnym wala się gdzieś wśród gratów i rupieci na strychu. P. Sędzia tutejszy, wzorowy katolik, i burmistrz żyją ze żydami za pan brat. O tem, jakie niebezpieczeństwo grozi nam ze strony żydów — nie myślą, bo przecież koń myślał i zdechł. Słowem, żyjemy tutaj w najlepszem braterstwie ze żydami i nic nam nie mąci naszej rajsko-niebiańskiej sielanki żydowsko - polskiej.

Gorzej przecież przez żydów zawojowani być nie możemy. Okryci żydowskim talesem, nie zdejmujemy go nawet, gdy do kościoła idziemy. Pocóż więc zakłócać tak idealny spokój jakąś tam walką ze żydami, czy samoobroną przed żydami. A nasze dzieci? Niechaj patrzą i dbają same o siebie, wszak każdy jest kowalem swego szczęścia.

Tak myślą i rozumują tutaj wszyscy, aż przyjdzie czas, że wśród najlepszej przyjaźni psy zająca zjadły.

Bartosz od pługa.

Z Nowego Sącza.

Z linoskocznych podrygów mózgowych polskiego pisma o żydowskim duchu.

Wychodzi tutaj pisemko, szumnie zwące się „Głos Podhala", które właściwie powinno się nazywać „Głosem Szabesgoja". Wydaje je Spółka Wydawnicza, a na jej czele stoi niestety osobistość, która ma pretensje do sprawowania rządu dusz. Nie przeszkadza to atoli, że cała spółka wisi widocznie na żydowskich cycelach, a redaktorowi tego pisma od nieustannego dysputowania ze żydami wśród zapachu czosnku, cebuli i śledzia, mózgownica z kretesem zjełczała. Nie dziwota, żydami się tylko otacza i z żydami żyje i przez żydów gościć się pozwala.

„Głos Szabesgoja" w Nowym Sączu zeszedł też na psy a ludzie rozumni to niedobrowolne pismo humorystyczne biorą do ręki, aby się ubawić jakiem nowem salto mortale brykającego mózgu jego redaktora. Pismo to niema żadnej myśli przewodniej, żadnego programu, ponad przeciętność zwykłego prowincjonalnego, małomiejskiego pisemka do zawijania żydowskich śledzi czy serów, wznieść się nie potrafi, jakieś ideały, jakieś wznioślejsze idee, to dla niego fata morgana; woli uprawiać realną trzeźwą politykę: zaskarbiać sobie łaski żydów, chociażby zdeptaniem godności narodowej i narodowego honoru.

Strasznie też nie w smak było tym szabesgojom od „Głosu Podhala", że „Hasło Podwawelskie" skrytykowało nietakt p. Dagnana, który w szatach liturgicznych jako św. Mikołaj udał się obdarzać bachory żydowskie. Na łamach więc swoich w sposób ulicznikowski, co w jego pojęciu ma być humorem, napadli na „Hasło Podwawelskie" jak maleńki kundelek, oszczekujący przechodniów.

W swej wielkiej miłości ku żydom, przenosi ta szabesgojska Spółka Wydawnicza nawet druk tego pisemka z drukarni chrześcijański p. Molki do żydowskiej drukarni na Ziembińcu A. Ende'go, a p. Molka może na swoje 2000 zł. zaległości poczekać. U szabesgojów tak zawsze. Słownym, punktualnym trzeba być wobec żydów, a swoi chrześcijanie, ci mogą czekać i marnieć.

Zrozumiemy teraz napaść „Głosu Podhala" na „Hasło Podwawelskie", którego redaktor widocznie w ostatnim czasie oświeconym został żydowskim prądem elektrycznym jak owo „Kino" w Piwnicznej. Pisemko to bowiem pisze, że dopóki prąd elektryczny z pierwszej elektrowni był w użyciu tego kina, to obrazy były mdłe, kiepskie, do niczego, dopiero z drugiej elektrowni uczynił je prąd odrazu ślicznymi.

„Hałaśliwe, szumne, zgiełkliwe i „mokre" noce karnawałowe wypłatały tutaj redaktorowi „Głosu Podhala" iście karnawałowego psikusa. Ów prąd bowiem „z pierwszej elektrowni" był od p. Dagnana, którego przeciw nam bierze w obronę, wyrażając się o nim jak „o powszechnie poważanym" człowieku. Prąd jego był atoli do niczego, dopiero gdy zaczęto wyświetlać obrazy prądem z tej „drugiej elektrowni", t. j. od żyda Lejby Aloessera, którego firma zawikłaną jest w olbrzymie kradzieże w lasach gminnych w Piwnicznej, to obrazki nagle są śliczne.

Widocznie i makówki tych panów od „Głosu Podhala" są wypchane trocinami z tartaku Abloesser'a.

Gazda Podhala.

Od kiedy żydom wolno grywać do Mszy św.?

POZWALA SOBIE NA TO 1-szy PUŁK STRZELCÓW PODHALAŃSKICH W NOWYM SĄCZU. — KAPELAN WOJSKOWY I KS. PROBOSZCZ KOŚCIOŁA WIDOCZNIE O TEM NIE WIEDZĄ. — OBURZENIE WŚRÓD KATOLIKÓW WZRASTA. — CO NA TO WŁADZA DUCHOWNA?

Nowy Sącz 14 lutego br.

Nasze pułki polskie zatrudniają w orkiestrach swoich również żydów, aczkolwiek właśnie żydów należałoby ćwiczyć w szeregach, by się nauczyli posłuchu i poszanowania władzy, czego już w Starym Testamencie nie znali.

Tutejszy pułk 1-szy Strzelców Podhalańskich przyjął w ostatnim czasie 3 jewrejów skrzypków. Jeden z nich Hosträger, w randze plutonowego, uważany jest nawet za wybitnego wirtuoza. Przyjęto go jako kontraktowego. Nie możemy mieć coś przeciw temu, bo jest to sprawa dowództwa pułku. **Musimy atoli się potępiać jak najostrzej, że ci wrogowie Kościoła Kat. że ci potomkowie morderców Chrystusa, grywają w kaplicy w czasie Mszy św.** Na nabożeństwo to, uczęszcza sama śmietanka nowosądecka, cała prawie inteligencja, komentarzy więc a conto gry tych żydów przy Ofierze Mszy św. jest bez liku i zapewne pan pułkownik Janicki nie byłby zbudowany, gdyby je usłyszał.

Sądzimy, że tak ks. Kapelan wojskowy, jak i ks. Proboszcz o tych popisach żydowskich na nabożeństwach naszych nie wiedzą. W głowie nawet nam się pomieścić nie chce, jakby można pogodzić dwa takie krańcowo rozbieżne fakty, aby w chwili, kiedy odbywa się Najświętsza Ofiara, żydzi zatem Chrystobójcy, najwięksi wrogowie Kościoła Kat. od chwili jego powstania, mogli w świątyni Chrystusowej nietylko być obecni, lecz i grywać — czy także Bogu na chwałę?

Nie chcemy rozdrażniać uczuć wierzących katolików. Spraw ta jest za bolesna i zbyt zawstydzająca, by podkreślaniem naszych zapatrywań okrywać nas Katolików jeszcze większą hańbą.

Do wielmożnego pana pułkownika Janickiego zanosimy atoli serdeczną prośbę, aby żydów tych do kościoła nie posyłał. **Niechajże lepiej Msza ta św. odbędzie się bez muzyki, lecz niech nam żydzi świątyni Pańskiej nie bezczeszczą i nas w przywiązaniu do Wiary ojców naszych nie oziębiają.**

Wypadki takie wpuszczania żydów na chór i grywania przez nich do Mszy św. zachodzą coraz częściej Dobrzeby było, żeby władze kościelne zajęły wobec tej sprawy stanowisko i nas wierzących katolików pouczyły, czy to jest dopuszczalne, czy nie.

Na nasz prosty rozum, jestto niesłychany nietakt, który naraża tylko nas na szyderstwo i pośmiewisko ze strony żydów.

Grono wierzących katolików

Polacy nie popełniajmy samobójstwa.

Kto tych żydów po naszych miastach robi dostawcami, ten wart stryczka. W mieście naszem dostawcą kilku tysięcy tabliczek do numerowania mieszkań został zamianowany po cichu Leosz Goldberger, zegarmistrz, pomimo, że firmy katolickie są od niego tańsze.

Oburzenie wśród mieszkańców katolików jest wielkie. Sądzę, że po takiej nauczce z strony naszych władz, katolicy te tabliczki kupować będą tylko u swoich.

Leosz Goldberger niech dostarcza tych tabliczek dla żydów i dla miejscowego tygodnika, jego Spółki Wydawniczej i zacnego przyjaciela żydów, jego redaktora.

Z Oświęcimia.

Z oświęcimskiej twierdzy Sjonu.

„HASŁO" BUDZI OŚWIĘCIM. — „KOMPROMISY" I WYBORY DO RADY MIEJSKIEJ. — ANTYSEMICI IDĄ! — COŚ O KARCZMACH W MIEŚCIE I NA STACJI.

Artykuły o stosunkach oświęcimkich, zamieszczane w „Haśle Podwawelskiem" podnoszą swój skutek i zaczynają budzić sumienie tutejszych obywateli, którzy do niedawna byli jakoby w letargu i nie interesowali się sprawami swego miasta i przyszłością jego polskości, jakoby ta sprawa była tylko dla tych, co głoszą na terenie miasta „zgodę katolicko - żydowską" i „kompromisy" wyborcze do Rady miejskiej.

„Kompromisy" na polskiej ziemi?! — To tylko w Polsce jest możliwe, gdzie brak poczucia godności i myśli narodowo - socjalnej — gdzieindziej zagranicą tego niema.

Pytamy się: dlaczego nie może być kompromisu z Polakami innego przekonania, natomiast z przybyszami i pokurczami różni szabesgoje się liczą i tłumaczą się na zebraniu przedwyborczem w Kole mieszczańskiem przy ul. Piłsudskiego, jak oni to dzielnie bronią Radę miejską (Czytaj: żydów) przed antysemitami i pragną utrzymać staropolskie „Kochajmy się" z Jankielami i „zgody" katolicko - żydowskiej, co już jawnie zakrawa na komedję filosemicką?

To oświadczenie przedstawiciela miasta Oświęcimia (nazwiska chwilowo nie podajemy), że dzielnie chce bronić żydów przed — antysemitami i utrzymać dotychczasowy stan posiadania w Radzie miejskiej, zapamiętamy sobie dobrze, my, antysemici, i przypomnimy, gdy będzie potrzeba.

Wybory do I, II i III Koła mają jeszcze się powtórzyć wskutek rozporządzenia województwa i ciekawi jesteśmy, jak one wypadną: czy wejdą antysemici czy „filosemici" i czy „mi obiwatele" co nigdy nie będziemy Polakami — będą zadowoleni ze swoich szabesowych obrońców i ile żydów jeszcze obsiędzie bruki koszernego miasta, a Polacy pójdą — z torbami. Naszem zdaniem — już dzisiaj należałoby całe miasto Oświęcim otoczyć drutem kolczastym i fosą, aby jeszcze ochronić te ostatnie placówki polskie na przedmieściach, w których „Zaraza w Grenadzie".

Dobrze już, że chociaż strach pada na przednią straż judaizmu i krzyczą: **Gwałtu! Antysemici idą!** —

Idą i pamiętajcie: **Rada miejska musi być polską, bo tu polska ziemia, ta na której są domy i sklepy żydowskie; to kości, ciało i krew naszych przodków — to relikwja i sakrament naszego ducha i ciała polskiego.**

Ostatnia debata w sejmie nad ustawą alkoholową nasuwa też wiele spraw do omówienia.

Większość naszych wyszynków nie jest dostosowana do rozporz. z dnia 23 kwietnia 1920, bo mieiscami nie na 100 m., ale na 50 m. są karczmy w pobliżu instytucyj społecznych, szkół, magistratów i dworców kolejowych, jak to można zauważyć w Oświęcimiu, która to geometrja alkoholowa wpływa bardzo ujemnie na młodzież i kopie grób naszej przyszłości.

To jest również jeden z powodów przyrostu żydów.

Jeszcze potrzeba stwierdzić, że większość koncesyj jest dzierżawiona przez żydów od Polaków emerytów i wdów, nad któremi niema kontroli. I tak na stacji (przed dworcem kolejowym) można zauważyć karczmę z napisem: **Anna Najemska, wdowa z Krakowa, co sprzedała kamienicę żydom, pod którym to szyldem kryje się żyd Geller. Ludność przyjezdna pewna polskości, odwiedza tę restaurację i nie wie, że sypie pieniądze do kieszeni żydów - sjonistów.**

Oprócz tego na stacji mamy jeszcze 2 karczmy — restauracje z wódką: Mordownia i hotel „Zator" — wszystko żydowskie.

Nie dziwota więc, że dochodzi tu często do bójek i awantur i jest miejscem zepsucia dla kolejarzy.

Należałoby w przyszłości usunąć te karczmy z pobliżu miejsc, gdzie uczęszcza młodzież i ludność na naukę, zebrania czy gromadzi się na wyjazd do innych miejscowości.

Karczma i wódka — to są środki, które robią z Polaków niewolników u żydów i pozbawiają ich majątków i środków do życia.

O tem każdy Polak musi pamiętać.

Oświęcimianin.

Z Borysławia.

Żydowski pomnik przeszłości obok pomnika Mickiewicza.

Miasto nasze posiada piękny pomnik wieszcza Adama Mickiewicza, u którego podnóża znajduje się płyta „Nieznanego Żołnierza", i to przed frontem 7-mio klasowej szkoły powszechnej przy głównej ulicy Pańskiej.

Niedaleko od pomnika, bo przed bramą szkoły, siedzi na garnku żarzących się węgli, z drugim podobnym garnkiem na dziedzińcu szkoły, brzydka, niechlujna, odrażająca, karłowata, żółłta, iście azjatyckiego typu, cuchnąca i obdarta, odziana tuzinami łachmanów żydowica, wzbudzająca wstręt swym wyglądem. Istny to żywy pomnik dawnej przeszłości w Rosji, w której się takich okazów w każdem prawie miasteczku napatrzeć do obrzydzenia było można. I na taki pomnik żywy zamierzchłych czasów pozwala sobie żydowski nasz Borysław w pobliżu pomnika największego wieszcza naszego a tuż przy bramie szkoły publicznej.

Żydówa ta, istny okaz z czasów Abrahamowych, posiada obok siebie brudne skrzynie z różnymi cukierkami i kosze z bułkami i rogalkami, wszystko brudne, obmacane jej „czyściutkiemi" łapami. I nikogo to tutaj nie razi ten pomnik wieszcza Mickiewicza i ten żywy pomnik wstrętnej żydowicy na garnku z żarzącymi węglami, od której dziatwa szkolna w każdorazowej przerwie nauki kupuje te z hygjeną na wojennej stopie pozostające, wątpliwej wartości przysmaki.

Pożądanemby było, aby ks. katecheta Dąbrowski, p. dyrektor szkoły Grotowski i p. dyrektorowa Leszczyńska, jako kierownicy szkoły bliżej się zajęli tą żydówą i zakazali dziatwie u niej kupować, by się rozmaitych chorób nie nabawiła. Byłoby to chyba ich powinnością jako chrześcijan i wychowawców chrześcijańskiej dziatwy. Nikt inny temu nie zapobiegnie, a najmniej chyba te nauczycielki mojżeszowego wyznania, a wychowawczynie naszej katolickiej dziatwy, co — jak to u nas na Wolance publiczne budzi zgorszenie, prowadzą dziatwę naszą do kościoła takie Korner Sabina, Ettinger Ella, Grunarczewa Zuzanna, Greif Chana, Lebr Fanny, Soblowa Breine i Kupfergowa Chana. Piękna kolekcja wychowawczyń szkół katolickich. Te chętnie patrzą, jak nasza dziatwa u tej żydówy żydowskie kupuje pieczywo. A nasza borysławowska szkoła przy takiem wychowaniu piękne „flance" puszcza w świat. bardzo piękne, aż krew się mrozi.

Antysemita.

Z Pińska.

Sprawa zamordowanej chrześcijanki ożyła na nowo.

Sprawa zamordowania ś. p. Lenkiewiczówny, która w mieście tyle swego czasu narobiła wrzawy, a która przycichła i o której mówić nawet przestano, kiedy władze bezowocne wśród marynarzy czyniły poszukiwania, odżyła dzięki „Hasłu Podwawelskiemu" na nowo. „Hasło Podwawelskie", które wprawdzie późno tę sprawę poruszyło jako jedyne pismo polskie, z śmiałością, otwartością i bezstronnością, stało się w Pińsku sławne i budzące największe zainteresowanie. **Nie sądzono nawet tutaj w tych głuchych kniejach, by w Polsce, która jak długa i szeroka z wyjątkiem b. dzielnicy pruskiej zamiera pod żydowskiem możnowładztwem, mogło istnieć pismo, które się w tak bojowy sposób dobiera do skóry żydowskiej, krzewi w Narodzie wiarę we własne siły, budzi go z żydowskiego letargu i bez ogródki wskazuje na żydów jako na przyczynę i na skutek wszelkiego zła w Kraju naszym.** Przekonany jestem, że „Hasło Podwawelskie" znajdzie tutaj nietylko wielu abonentów, lecz i korespondentów, którzy o naszych starozakonnych a wszechwładnych wpływach pisywać będą, przez co poruszą opinję publiczną i obudzą sumienie Narodu i pragnienie samoobrony i odwagę do walki z nimi.

Kiedy się tutaj pokazało „Hasło Podwawelskie" z artykułem o tem ohydnem morderstwie popełnionem w bestjalski sposób na bezbronnem dziewczęciu chrześcijańskiem, obiegało z rąk do rąk. Zaczęto na nowo komentować zbrodnię w najrozmaitszy sposób. Prawda, mówiono, marynarze to zawsze **najswawolniejszy żołnierz z całej armji. Lecz my żyjemy z nimi w najlepszej harmonji, a że tam czasem sobie poswawolą, że czasem posuną się w swych wybrykach za daleko, to przecież na swą obronę mają młodość swoją, lecz nic nie uprawnia do takiego pohańbienia i oplwania munduru marynarza polskiego, jak to uczyniły pisma żydowskie i niestety niby** polskie lecz od żydów zależne, kiedy trupa nieszczęsnej ofiary znaleziono w pobliżu zabudowań marynarki. Gdyby jeszcze ś. p. Leńkowiczówna znalezioną była zgwałconą przed mordem, wówczas byłoby można przypuszczać, że się wśród marynarzy znalazł jaki degenerat, który przecież w każdej sferze i warstwie społecznej znaleźć się może, który dla zatarcia śladów swego wyuzdania ofiarę swą zamordował. **Lecz komisja lekarska orzekła, że była nietkniętą, obrabowaną być nie mogła, bo nic nie posiadała, marynarzom nie była znajomą, a jednak na nich:** hajże! jak na Soplicę, marynarze mord popełnili. W tym kierunku szło też całe śledztwo, chociaż opinja publiczna, jak to zresztą „Hasło Podwawelskie" podniosło i stanowczo wskazywało na żydów, jako na sprawców.

Obecnie pod wpływem „Hasła Podwawelskiego" morderstwo to stało się znowu tematem rozmów. **Zwłaszcza marynarze, którym artykuł ten pokazałem, niezwykle są wdzięczni, że nareszcie znalazło się pismo. które ich wobec opinji publicznej rehabilituje.** Co zacieklejsi, to zaklinają się, że śledztwo prowadzić będą na własną rękę. Może szczęśliwy jaki przypadek zrządzi, że wpadną na tropy. Władze tutejsze pod naporem opinji publicznej także nad tą sprawą, jak nad przepadłą, krzyżyka nie będą mogły postawić, lecz się w dalszym

ciągu nią zajmować. Oby tylko postępowały za śladami, jakie im wskazuje — opinja publiczna.

„Hasło Podwawelskie" odniosło zatem tutaj sukces nielada przez jeden artykuł, sądzę, że i korzyści wyrosną dla niego nie małe.

Tymczasem im. marynarzy, z którymi mnie, jako dawnego wilka morskiego, wiele łączy nici przyjaźni, zasyłam serdeczne podziękowanie za obronę honoru.

Pińszczuk.

Lekceważone prawa inwalidów a przywileje żydów.

STALE IZBY SKARBOWE ODMOWNIE TRAKTUJĄ PODANIA INWALIDÓW. — KONCESJE, NALEŻĄCE SIĘ NA MOCY USTAWY INWALIDOM, ODDAJE SIĘ ŻYDOM. — INWALIDÓW OKŁAMUJE SIĘ, BY PODANIE ŻYDÓW UWZGLĘDNIĆ. — JEDNO ZJAWIENIE SIĘ ŻYDA W BIURZE WIĘCEJ ZNACZY NIŻ LATA PRACY I WALK DLA KRAJU.

Niema prawie dnia, byśmy od inwalidów i emerytów nie otrzymywali zażaleń i skarg na sposób traktowania i podań i ich samych w rozmaitych urzędach polskich. Najgorsze jednak doświadczenia robią nasi inwalidzi stanowczo z Urzędami i Izbami Skarbowemi, skoro wnoszą podania o udzielenie im koncesyj monopolowych. Zdaje się wówczas, jak gdyby ustawy dla tych urzędników nie istniały a natomiast jak gdyby żydzi cieszyli się ich szczególnymi przywilejami i opieką. Na dowód niechaj posłuży następujące wydarzenie w Sędziszowie pod Jędrzejowem w woj. Kieleckiem:

W miejscowości tej są trzy koncesje, jedna na hurtownię tytoniową, właścicielka p. Szuslowska, druga na skład wódek, właściciel inwalida wojskowy Gondek ze wsi Klimentów, gm. Mstyczów, pow. Jędrzejów, zaś trzecia na restaurację, której właścicielem jest inwalida.

Wszystkie te trzy koncesje wydzierżawili właściciele żydom. Koncesję na hurtownię tytoniową dzierżawi od p. Szustowej żyd Najmann Nuta, który równocześnie dzierżawi koncesję na skład wódek od Gondka z dwoma innymi żydami, koncesję na restaurację dzierżawi żyd Chajm Berliński z Sędziszowa od inwalidy Leskauer'a z Kielc.

W miesiącu październiku u. r. zwrócił się stuprocentowy **inwalida państwowy Ludwik Jezierski** do p. Gondka o wydzierżawienie jemu koncesji na wódkę. Gondek wymawiał się, że musi się porozumieć z Urzędem Akcyz i Monopoli w Miechowie, że Urząd ten niechętnie patrzy na zmiany i **w końcu odmówił, bo żyd był mu milszy.** Jezierski chciał mu dać lepsze warunki, jako jedyny dzierżawca, bo przecież Najman posiada 2 wspólników. Wyrzucał mu, że wszystkie trzy koncesje znajdują się w rękach żydów, **przedzierżawione** przez Polaków, nic to nie pomogło.

Skoro się atoli żydzi o pertraktacjach Jezierskiego z Gondkiem dowiedzieli, dali mu przez osoby postronne znać, by się do nich zwrócił. Chceli zapewne wycyganić odstępne.

Dnia 25 listopada u. r. zmarła właścicielka koncesji tytoniowej ś. p. Szustowska. P. Jezierski jako 100 proc. inwalida państwowy wszczął o nią starania, powołując ię na swoje zasługi dla Kraju. **Wniosek atoli zwrócono mu z Urzędu Skarbu w Kielcach dnia 23. I. 1931 r. bez uwzględnienia i bez podania przyczyn dla tej odmowy.**

O tę samą konceję starał się inwalida wojenny bez ręki p. **Stanisław Szydłowski z Sędziszowa za pośrednictwem nawet Związku Inwalidów w Jędrzejowie,** który otrzymał odpowiedź, że prośby jego nie uwzględnia się ze względu na to, **że hurtownia tytoniowa zostanie w Sędziszowie zwinięta.**

Obydwaj ci inwalidzi uwierzyli w to, bo jakżeż władzom nie wierzyć. **Tymczasem już kilka dni później otrzymał jaśnie wielmożny pan Najmann Nuta powiadomienie, że Izba Skarbowa w Kielcach przedłuża mu prowadzenie handlu na czas nieograniczony, tak że przedłużenie może trwać lat kilka.**

Więc Polak, zasłużony dla Kraju, inwalida z służby państwowej i inwalida wojenny, za poświęcanie się dla Kraju nie może osiąnąć w Ojczyźnie, za którą walczył tego, co pierwszy lepszy żyd, który ją zdradzał, zdradza i zdradzać będzie.

Gdyby nawet ta koncesja miała być zlikwidowana, to przynajmniej na czas przedłużenia powinien ją otrzymać ten czy ów inwalida, a nie żyd, który dzierżawi dwie koncesje, a który ponadto jak i jego brat umiał się uchylić od służby obywatelskiej.

Zapytujemy, wobec tego, jakiem prawem gwałci Izba Skarbowa w Kielcach ustawę, która opiewa, że hurtownie czy trafiki tytoniowe mają otrzymać tylko inwalidzi lub wdowy i dzieci po poległych.

Zapytujemy PP. Ministrów Skarbu i Spr. Wewn, czy im znane jest to postępowanie Urzędów Skarbowych w Królestwie i Małopolsce?

Zapytujemy ostatecznie Radę Ministrów, co zamierza uczynić, by ukrócić samowolę podwładnych im organów władz, protegujących wbrew ustawie żydów a traktujących po macoszemu zasłużonych dla Kraju inwalidów, mających swe prawa ustawą zastrzeżone.

Zapytujemy ostatecznie Wysokiego Sejmu, czy nikt się nie znajdzie, coby zdobył się na odwagę wśród PP. Posłów, by być rzecznikiem stale krzywdzonych inwalidów na korzyść zdradzieckich żydów?

Z Tarnobrzega

Walczmy o higjenę miasta i każmy szanować godło państwa.

Jak ślepy niema pojęcia o czarze przyrody, tak większość mieszkańców Tarnobrzega o czystości miasta. Zrzućmy ślepotę z oczu, a błyskawicznie przekonamy się, że ulice miasta wysłane są gnojem na pół metra, a ściany domów rozłażą się z brudu, jak przegniłe prześcieradło. A któż tu zawinił?

Żyd, niechlujne stworzenie, wszelkie nieczystości wyrzuca na ulicę, bo w podwórzu brak hygjenicznego śmietnika, nawet wychodka. Zresztą od czego ulica? W pojęciu żydka z Tarnobrzega ulica to gnojowisko, którem się on rozkoszuje ze swego brudnego okna lub obszarpanych drzwi.

W sklepach aż duszno od smrodu. W takich warunkach higjenicznych czeka na goja mąka, cukier, ser, mleko i t. d. — Apetyczne!

Domy żydowskie obszarpane, płoty pochylone grożą przytłuczeniom przechodnia, w chodnikach dziury, na ulicach wyboje zasypane śmieciami.

Więc zapytujemy się p. Starostę Fr. Czernika i p. burmistrza Dr. Chruściela, co zamierzają z urzędu swego zrobić z niechlujstwem żydowskiem w Tarnobrzegu?

Rozumiemy, że Panów czeka ciężka praca nauczenia czystości tej części obywateli Tarnobrzega, która ma wrodzony wstręt do higjeny, ale Panowie rozumią, że żyjemy w XX w., kiedy ulice i chodniki myje się czystą wodą, **zresztą Panowie macie rozporządzenia Pana Ministra Składkowskiego.**

Zatem skończmy z gnojem żydowskim, bo i wiosna się zbliża, a łącznie z **tak piękną porą roku w Tarnobrzegu może rozgościć się tyfus i cholera, pielęgnowana** po domach, podwórzach i ulicach Tarnobrzega przez niechlujne żydostwo.

Żydzi w Tarnobrzegu lekceważą sobie święta państwowe, gdyż rzadko gdzie można spostrzec flagę, a jeśli nawet wywiesił jakiś Icek, to sztandar tak brudny, najczęściej jakąś szmatę, przyczepioną do patyczka. **Coś podobnego musi obrażać uczucia narodowe i państwowe każdego Polaka, widzącego w biało-czerwonym sztandarze polskim symbol wielkości swego narodu.** — Więc też prosimy p. Starostę i Dzielną Policję, aby winnych z racji lekceważenia świąt państwowych pociągnięto do sądownej odpowiedzialności. **Nie zezwalajmy żydostwu na ośmieszanie godła państwowego.**

Błażej z pod Tarnobrzega.

Kobiety, dźwignijcie się na lepsze jutro.

Jestem Tarnobrzeżanka. Pragnęłabym, aby moje ojczyste miasto kwitnęło szczęściem. Niestety, tak obsiadło nasze osiedle żydostwo, że widzę rychły upadek miasta jak się to stało kiedyś z zamożnym Baranowem. **Baranów w opiece żydowskiej zmarniał** i zszedł do rzędu najniechlujniejszej mieściny; taki los zgotowali żydzi i naszemu Tarnobrzegowi, jak setkom innych miast w Polsce. Żyd, jak bakcyl toczy organizm, a później porzuca zmarniałe szczątki swej ofiary i przenosi się w inną okolicę, by znów rozpocząć rzeź niszczycielską.

Jako kobieta, gorąco apeluję do Tarnobrzeżanek, aby zechciały zrozumieć, jaka katastrofa nadciąga na nasze miasto.

Zrzeszajmy się w koła obywatelskie, zakładajmy pracownie chrześcijańskie, skupiajmy kapitały, aby dźwigać sklepy polskie. Któż więcej żywi żydów, jeśli nie my, kobiety? Okradamy same siebie — a później wadzimy się z mężami o brak pieniędzy na prowadzenie domu, na ubranie dzieciom i t. d.

Czyż nie wstyd, aby w Tarnobrzegu nie było jednego galanteryjnego sklepu chrześcijańskiego? Zarumieńmy się!

Kobiety, okażmy się dzielnemi kobietami! Zrzeszajmy się w koła szwaczek, hafciarek, w koła gospodyń, w koła nauczycielek i t. d. zakładajmy wspólnemi siłami sklepy chrześcijańskie. Dość naszego snu, dość wyzysku żydowskiego, dość naszej niezaradności — przyszłość należy do ludzi praktycznych i ludzi silnej woli!

Otrząśnijmy się z żydowskiej niewoli i pójdźmy po rozum do głowy. Niech nasz Tarnobrzeg dźwiga się przez bohaterską kobietę polską.

Tarnobrzeżanka.

Ze Zborowa.

Strzeżcie się lekarzy i lekarek żydowskich.

ŻYDÓWKA - LEKARKA KARZE SOBIE PŁACIĆ W DOLARACH. — PONIEWAŻ ICH NIE OTRZYMUJE NIE RATUJE CHOREJ. — ZROBIONO NA NIĄ DONIESIENIE DO SĄDU.

W listopadzie ub. roku zajmować musieliśmy się dr. Zellnerem, żydem z Rabki, przez kilka numerów, obecnie mamy podobny wypadek z Pleśnienia pod Zborowem do zantowania. Tekla Semery, w Pleśnianach po porodzie czuła się źle. Akuszerka oświadczyła, że operacja jest niezbędna. Przywołano lekarkę dr. Halpern Annę ze Zborowa. **Gdy przybyła, zażądała 20 dol. za zrobienie operacji. Matka chorej Marja Didyk tyle nie miała. Ta bezsumienna lekarka oświadczyła wówczas, że operacji nie zrobi i zażądała 10 dol. za przybycie. Rodzina dała jej 7 dolarów, bo więcej nie miała, które żydowska ta lekarka przyjęła z oburzeniem.**

Następnego dnia Hnat Semera przywiózł ze Zborowa dr. Kozickiego, który chorą natychmiast kazał przewieźć do szpitala, **gdzie po przewiezieniu zmarła na zakażenie krwi.**

Tak postępują lekarze i lekarki żydowscy z chrześcijanami. **Na dr. Halpern Annę zrobił posterunek P. P. w Zarudziu doniesienie karne do sądu w Zborowie za przekroczenia przepisów przeciw bezpieczeństwu życia.**

Dla żydów bydle więcej znaczy niż życie ludzkie. Unikajcie zatem lekarzy i lekarki żydowskie.

Władze nasze zapytujemy, odkąd to dolary są monetą polską i odkąd to wolno żydom żądać w nich zapłaty?

Czyż zawsze będziemy tolerow[illegible] chęć żydowską na budzenie do naszej waluty nieufności? Czy żydzi w tym wypadku nie okazują się wrogami Rzeczpospolitej?

Z Król. Huty.

Co to za przywileje dla żydów na Śląsku.

Publiczności chrześcijańskiej ogólnie podpada, że sklep rzeźnicki Hirsz'a Cudzinowskiego, Gimnazjalna 31, otwarty jest każdego dnia do godz. 22 (10-tej wieczorem). Sklep ten otwarty jest również w niedziele i święta.

Ponieważ ustawa o spoczynku niedzielnym bezwzględnie jest jeszcze obserwowana na Górnym Śląsku, zapytujemy niniejszem odnośnych władz, co to ma znaczyć? Dlaczego temu nikt nie przeszkodzi? Czy ustawy, obowiązujące Polaków, są dla żydów małopolskich i z Królestwa jako wyjątkowe dla nich prawa zniesione? Czy żyd ten otrzymał wyjątkową koncesję na przedłużanie godzin policyjnych i ignorowanie niedziel i świąt?

Żądamy koniecznie wyjaśnienia, na czem to uprzywilejowywanie żydów polega?

„Górnoślązacy".

Z Drohobycza.

Żyd Kriegel wyrzuca chrześcijankę za gardło z biura magistrackiego.

Do magistrackiego urzędu podatkowego przybyła p. Julja Wolańska, by zapłacić swój podatek podzielony na raty po 10 zł. Władcą w tym urzędzie czuje się żyd Herszko Kriegel, kuzyn p. Lejby Tannebauma, koszernego wiceburmistrza naszego miasta. Herszko Kriegel w swojej furji semickiej zażądał od Wolańskiej zapłacenia całego podatku, a kiedy biedna kobiecina pieniędzy nie miała, mając zresztą podzielony podatek na raty po 10 zł., schwycił ją za gardło, dusił i **wyrzucił za drzwi biedną kobietę, obsypując ją rynsztokowemi wyzwiskami.** Takiem jest postępowanie żydowskiego urzędnika w zażydzonym magistracie w Drohobyczu w Rzeczypospolitej Polskiej w r. 1931. Za czasów przedwojennych czyn taki urzędnika byłby nie do pomyślenia. W każdem innem państwie taki urzędnik zostałby zasuspendowany lub w najlepszym razie miał postępowanie dyscyplinarne o nadużycie władzy. W Polsce bronią ich atoli przełożeni żydzi i szabesgoje. Zapytujemy atoli tego semity, dla czego podobnie nie postępuje z p. Lejbą za zaległy podatek. **Przecież to bogacz, a pani Wolańska biedna kobieta.** Ba! Pierwszy to przecież żyd, a druga to chrześcijanka.

Pani Wolańska do sądu nie zaskarży, bo ją na to nie stać, użalić się w magistracie niema komu, bo kruk krukowi oka nie wykole, a na wyśmianie się z niej narażać się nie chce. Że jej przysługują prawa, wie dobrze, lecz że nic nie wskóra, wie jeszcze lepiej, wiedzą o tem nawet najciemniejsi. Gromadzi więc tylko w sobie ból i cierpi.

Z Brzozowa.

Pokłosie karnawału

Jakże dziwny jest Brzozów i jego mieszkańcy. Znają się doskonale, a jednak są jeszcze ludzie, którzy wobec drugich uda.., że Bóg wie czem są i skąd ród swój wywodzą. Gdy się o tem pomyśli i zastanowi, — to śmiać się chce, ale i płakać zarazem nad bezdenną głupotą i próżnością ludzką. Ludzie naprawdę mali tak pod względem urodzenia, jak i wykształcenia głoszą, że są arystokratami i z „byle kim" pospolitować się nie chcą. Jaskrawym objawem tego był ostatni bal przeciwgruźliczy, zorganizowany przez powiatowy komitet walki z gruźlicą, a na którym rej wodził pewien grubszy „inżynier" po czterech klasach gimnazjalnych. Otóż przy sporządzaniu listy zaproszeń oświadczył ów pan, że nie wolno absolutnie zapraszać akademików, bo to nie jest hulanka dla parobków, lecz bal dla arystokracji. Ślicznie kiepski arystokrato! Przyznaj się, że gdybyś miał możność przynajmniej godzinę być akademikiem, — to z pewnością do Częstochowy na kolanach szedłbyś! Ale widocznie nie dorosłeś do tego.

Za przyczyną tego pana zrobił komitet jeszcze większe głupstwo, które podrażniło całe miasto i spowodowało prawie że bojkot tej zabawy. Prócz akademików bowiem pominął komitet w zaproszeniach wiele zacnych domów mieszczańskich i urzędniczych, mimo to, że ci okazali bardzo wiele ofiarności na cele walki z gruźlicą, ale zato zaprosili sobie paru żydków i paru hajadamaków, którzy jak Brzozów — Brzozowem na zabawie w Sokole nie byli. Trudno! Jest to pęd zupełnie naturalny, że ludzie pewnej rasy, a raczej pokroju ciążą ku sobie i wszelkiemi siłami bronią się przed zetknięcia z jednostkami wyższemi, bo wtedy nie byliby sobą. Tacy ludzie wolą kumać się z żydami i Rusinami, bo wiedzą, że jedynie wśród nich mogą zachować pozory „arystokratycznej" elegancji, która, nawiasem powiedziawszy, nadawałaby się lepiej do zupełnie innej ubikacji niż sala balowa.

Plebejusz.

Z Ryglic.

Nasz miejski Kiepura i jego prożydowskie serce.

Ryglce, mała mieścina w pow. tarnowskim ze stosunków i z ducha mieszkańców podobna jest do... Chrzanowa. Korzystając z gnuśności tuziemców omotali ich tałmudyści tak, że pięknie położone to miasteczko zatraciło zupełnie charakter polski i katolicki.

Kilka sklepów polskich wegetuje zaledwie, bo gdzieżby katolik poparł swego. Prym wśród tutejszych szabesgojów dzierży wielce szanowny pan O.....ski, organista i właściciel pięknego kawałka ziemi. Nie bacząc na swe „artystyczne" zajęcie brata się z żydami aż miło. Kupuje tylko u żydów i im sprzedaje. Muzykalna jego dusza nie wzdryga się przed sprzedawaniem mleka żydom, którzy codziennie asystują przy podoju, nie wyłączając niedziel i świąt.

Jakież to miłe widowisko, gdy w dzień Bożego Narodzenia, goj doji krowę, aby uzyskane mleko oddać opodal czekającej żydowicy.

Pan organista wybudował sobie cegielnię na swym gruncie, więc jakby to wyglądało, gdyby żyda w tym interesie opuścił? Musiał go wziąć przecie do spółki (jak na tej spółce wychodzi, można sobie wyobrazić). Wybudował też nowy dom, więc komużby go wynajął, jak nie żydom? Ponadto w lecie zjeżdża do niego kolonja żydowskich bachorów z Tarnowa; hałas, rwetes — pacholęta sze potrzebują bawić a p. organista cieszyć. Przeszłego roku potrzebując na coś pieniędzy, sprzedał parę morgów pola ze swego majątku i również żydowi, jakożby inaczej postąpił taki żydowski przyjaciel.

I pomyśleć, że p. O....ski, grając tak pięknie na organach i śpiewając na chwałę Bożą niby drugi Kiepura, potrafi się dopuszczać takich niepięknych czynów.

Ktoś znany.

——:o:o:——

Przy zakupach prosimy powoływać się na ogłoszenia w „Haśle Podwawelskim"

KATOLICKIE FIRMY GODNE POLECENIA:

KRAKÓW

Berger Tadeusz, Kraków, Szewska 22. tel. 119-03. — Gramofony, płyty krajowe i zagraniczne. Przybory i naprawy. — Radio. — Rowery. —

Bar pod Kurjerkiem, poleca znakomite zimne i ciepłe przekąski, oraz wszelkie napoje do najwykwintniejszych, Kraków, Wielopole 5. —

Bartosiewicz Ludwik, Restauracja „Pod Ratuszem", Kraków, Rynek gł. 30.

Bebrowski Juljan, handel kolonjalny i delikatesów. — Wina, Wódki i Konjaki. — Kraków, Łobzowska 6. Tel. 2438.

Bołoński Władysław, Skład fortepianów, Kraków, Rynek Gł. 34.

Chemiczna pralnia i farbiarnia St. Witalski w Krakowie, ul. Kordeckiego 5. Filje: w Krakowie, ul. Wiślna 11, w Krakowie, Dębniki Rynek 8, w Tarnowie, ul. Koszarowa 1. — Przyjmuje do czyszczenia i farbowania wszelką **garderobę** męską, damską i dziecinną, oraz dywany, kilimy i portjery po cenach konkurencyjnych.

Cyankiewicz Józef, najsolidniejszy sklep **zegarmistrzowsko - jubilerski,** Kraków **ulica Sławkowska 1.**

Droguerja spadk. **Mra St. Milerowicza i Ska** dawniej Mr. Fr. Zopoth i Ska Kraków, ul. Sienna 12. — Poleca perfumy, kosmetyki, opatrunki, oraz wszelkie zioła według metody leczenia Ks. Kneippa.

Drukarnia Ludwik Gronuś i Ska, Kraków, ul. Stolarska 6.

Fabryka mebli żelaznych, metalowych oraz **wyrobów budowlanych, Antoni Pogorzelski, Kraków, ul. św. Łazarza 9, tel. 0098, ul. Mikołajska 3, tel. 3588.**

Fabryka wyrobów **masarskich Aleksandra Grabowskiego,** w Krakowie, ul. Szewska 16, tel. 104-39. Filje Katowice, Kawowa 1; Krynica, Hala Targowa.

Jórasz Józef, Korczyna, powiat Krosno, — **Przemysł tkacki. — Znakomite płótna.**

Jarosz K. i Ska właśc. Jan Hanusz i Karol **Jarosz, Kraków, Floriańska 35, róg św. Marka. Tel. 12329. poleca Płaszcze damskie, Ubrania męskie, Palta, Raglany, Smokingi, Bieliznę, Obuwie męskie i** damskie, Mundurki studenckie.

Knobel Tomasz, Kraków, Długa 27, telefon 135-31. Poleca wielki wybór wędlin doborowej jakości po cenach bardzo przystępnych.

R. Kowalski, **Kraków, ul. Wiślna 8. Fabryka, skład płócien i bielizny.**

Maruńczak Michał, Skład materjałów chirugicznych i sanitarnych, Kraków, ul. Sławkowska 10.

Nikiel J. A. Skład instrumentów muzycznych, Kraków, Szewska 2.

Obuwie wytwórnia „Franko" Kraków, ul. Florjańska 29 w sieni.

Przybory szkolne. Biurowe i introligatorskie. **Papiery listowe. Księgi handlowe.** Bilety wizytowe. Zawiadomienia ślubne. Kartony rysunkowe i t. p. Matryce. Cyklostyle. Farby do powielania. Towary doborowe. Ceny przystępne. Zamówienia z prowincji załatwia się szybko. Poleca **„NASZ PAPIER", Kraków, Krupnicza nr. 12. Przepisuje się** na maszynie i powiela.

Pierwsza Kraj. Pracownia Szyldów, Napisów i Reklam świetlnych Tadeusza Łaszkiewicza, Kraków, ul. Marka 8. — tel. 137-84.

Piwo okocimskie barona J. Götza w Okocimie.

Pracownia szklarska Romana Kwiatkowskiego obecnie H. Wątrobowej Kraków, Szewska 9, wejście Jagiellońska 6, wy**konuje wszelkie roboty w zakres szklarstwa wchodzące, jakoteż oprawy obrazów, oraz akwarja, terarja i wiwarja po cenach b. przystępnych.**

Płonka Józef, Zegarmistrz Genewski, Kraków, ul. Szewska **12,** wykształcony zagranicą, były wieloletni współpracownik w Paryżu i we fabryce zegarków Badolleta w Genewie, poleca w wielkim wyborze Szan. P. T. Zegarki Genewskie, ultra-płaskie, precyzyjne jak: Patek Philippe, IWC Schafhausen, Longines, Revue, Record, Tissot, Optima, Zenith, Omega, Tramelan, Doxa, Cyma, Roskopf i inne. Chronometry, chronografy i Stappery. Branzoletki z zegarkami. Budziki kieszonkowe. Zegary biurowe. Zegary ścienne i stojące (z biciem Westminster). Repertiery kwadransowe. Zegary kontrolne dla służby nocnej. Łańcuszki złote, srebrne i niklowe. Pierścionki. Przyjmuje zamiany. Pracownia reperacyj. Wykonuje wszelkie najtrudniejsze naprawy zegarków zwykłych i skomplikowanych oraz naprawy zegarów antycznych pod gwarancją.

Sklep Swojski, Stanisława Lampkówna, Kraków, Karmelicka 39. Poleca skład masła, sera i jaj.

Skład materjałów na wszelkie roboty ręczne. Specjalność: Artykuły D. M. C. — Kraków Sukiennice 30. — Helena Godziszewska.

Skórczewski A. i Polakiewicz, Kraków, ul. **Florjańska 13. Bielizna i kapelusze.**

Szczurkowski C. Kraków, Grodzka 2. Handel przyborów do szycia, haftu i krawieczyzny, **poleca pończochy i rękawiczki oraz skład zabawek, gier towarzyskich,** lalek, **koni na biegunach, gier** sportowych i t. d.

Szczerba **Roman, Kraków, ul. Florjańska 46 poleca kapelusze, bieliznę, rękawiczki,** skarpetki. Pektoraliki-Koloradki gumowe dla PT. Księży.

STEFAN Porębski, Kraków, **RYNEK GŁ. L. 32** poleca: **torebki damskie, teki na papiery, portfele, portmonetki, walizki fibrowe, oraz stale wielki wybór zabawek.**

Stolarski **Tadeusz,** Kraków, ul. Szpitalna 26 Zakład artystyczno-stolarski, wykonuje wszelkie roboty w zakres ten wchodzące po cenach nader przystępnych oraz doborowego materjału.

Symfonja. Nowo otwarty chrześcijański skład gramofonów, **płyt, instrumentów** przyborów muzycznych i radjowych, — Natalja Papla, była długoletnią kierowniczką firmy Berger — Kraków, **ulica** Wiślna 10.

Tańców pierwszorzędna nowoczesna uczelnia art. bal. **Alfr. Walden Hankusa** — Kraków Marka 8 telefon **162-83,** Katowice Hotel „Monopol" wyucza tańców salonowych i scenicznych.

Węglarski Michał, Kraków, ul. Gołębia 5 **telefon 1518. krawiec męski i damski**

Zakład Dentystyczny, Strzelbicki Stanisław Kraków, ul. Florjańska 15.

Zembrzycki A. — Przybory kancelaryjne, szkolne, wieczne pióra, albumy, **karty** widokowe, karty do gry, ramki i bilety wizytowe, poleca Kraków, Florjańska 9. Telefon 2924.

INSTRUMENTA MUZYCZNE

dęte i smyczkowe oraz części zapasowe do tychże. Stare instrumenta naprawia, zestraja kupuje lub wymienia na nowe

Józef Nikiel

Kraków, Szewska 2

Wszelkie porady przy zakładaniu i kompletowaniu zespołów orkiestralnych, udziela bezpłatnie.

HENRYK OSKARBSKI I SKA

Kraków ul. Szewska 1:2.

Telefon Nr. 118-16

poleca:

wszelkie towary kolonjalne pierwszorzędnej jakości, jak: kawy, herbaty, kakao, czekolady, sardynki itd. doborowe gatunki wszelkich win, wódek i likierów.—

Komitetom zabawowym dostarcza w komis

FABRYKA MEBLI ŻELAZNYCH i METALOWYCH

ANTONI POGORZELSKI

Kraków, ul. św. Łazarza L. 9.

Telefon 100 98 Telefon 135-88

WYKONUJE:

Meble mosiężne, żelazne Blaszane wkłady siatkowe do łóżek urządzenia szpitalne, stoły ginekologiczne, umywalki dentystyczne, szafki lekarskie łóżka wyciągane, Jakoteż urządzenia hotelowe i pensjonatów.

Dostawa Terminowa

Dogodne warunki dostępne ceny.

PŁÓTNA KORCZYŃSKIE

piękne i trwałe na wszelkie bielizny. — Dymki, Dreliszki, Obrusy, Chusteczki, Ręczniki, Scierki, Cajgi-plastiki, — Struks, Materje, Materace, Leżaki, Chodniki i t. p. wyroby tkackie lepsze gatunki, poleca po cenach zniżonych

J. JÓRASZ

PRZEMYSŁ TKACKI

KORCZYNA

POWIAT KROSNO

(Próbki przesyła po nadesłaniu znaczka pocztowego na 1 złoty w liście).

Wytwórnia ciast

Keksów i herbatników deserowych

FRANCISZKA

GŁOWIAKA

Kraków, Dz. XXII. Lwowska L. 27.

Poleca ciasta cukry, Torty wszelkiego rodzaju po bardzo przystępnych cenach.

Pracownia ul. Kącik L. 2.

MIODOSYTNIA

KAZIMIERZA ROBACKIEGO

założona w roku 1841,

poleca wszelkie miody, tak do picia, jak i lecznicze od najstarszych.

KRAKÓW, SŁAWKOWSKA 26.

Kupujcie tylko u Chrześcijan!!

PRACOWNIA MALARSKO—KOŚCIELNA

„S T Y L"

KRAKÓW, RAKOWICKA L. 1.

maluje na dogodnych warunkach wnętrza kościołów wszystkiemi monumentalnemi technikami, jak: temperą, kazejną, kazejno-wapienno fresko-olejno i t. p. Najdokładniejsze projekty w skali, wykonane w własnym zakresie firma dostarcza na żądanie GRATIS, jakoteż udziela bezinteresownie fachowych rad, bez żadnego zobowiązania klijenta. prospektami, fotografjami wykonanych prac, referencjami OSÓB DUCHOWNYCH, każdej chwili służy się — na żądanie przyjeżdżamy bez zwrotu kosztów podróży.

KAŻDY MOŻE OTRZYMAĆ

ILUSTROWANY

KALENDARZ HUMORYSTYCZNY „HASŁA PODWAWELSKIEGO"

DARMO! Kto wpłaci prenumeratę półroczną 8 zł., lub kwartalną 4 zł., otrzyma bezpłatnie Kalendarz za nadesłaniem 1 zł. — Kto wpłaci prenumeratę miesięczną otrzyma Kalendarz za nadesłaniem 1·50 zł.

tym sposobem chcemy wszystkim prenumeratorom uprzystępnić otrzymanie pięknego Kalendarza. W płaty na Kalendarz prosimy zaznaczyć na czeku. Kalendarz ten służy jako książka pełna humoru.

Drukarnia Ludwika Gronusia i Ski

Zaopatrzona w maszyny do składania systemu „Linotype", najnowsze pospieszne rotacyjne maszyny, wykonuje wszelkie prace w zakres drukarstwa wchodzące starannie i punktualnie.

Ceny nader przystępne. Ceny nader przystępne

KRAKÓW, ULICA STOLARSKA L. 6. TELEFON NR. 11018

Wydawca: Ludwik Gronuś. Red. odpowiedzialny: Józef Kowalski. Drukarnia L. Gronusia i Ski w Krakowie.